Jaskinia Ciekawa

Otwór jaskini leży na wysokości ok. 1932 m n.p.m. Jaskinia rozpoczyna w niewielkim leju pośród kosówek i pojedynczych niewysokich drzew. W dolnej części leja znajduje się niewielka studzienka łącznie schodząca 8 m poniżej powierzchni. Dalej prowadzi początkowo wąska szczelina o częściowo litym, a częściowo wypełnionym wantami spągu szybko rozszerzająca się do rozmiarów niedużej sali o spągu stromo opadającym, przedzielonym niewielkimi progami. W dolnej części, za progiem jaskinia kontynuuje się krótką studzienką (7 m), którą docieramy do kolejnej pochylni z bardzo niskim stropem. W tej części jaskini zalegają latem niewielkie łaty śniegu. Przez niski przełaz pochylnia przechodzi w pionową studnię o głębokości 12 m. Dno studni (34 m poniżej otworu) pokrywa drobny rumosz, a na nim znajdują się spore ilości lodu, który powstaje z wody napływającej z okna w studni.

W tym miejscu dalsza droga w głąb jaskini prowadzi przez bardzo ciasny korytarzyk o kształcie początkowo pionowej soczewki, a potem meanderka z wyraźnym przewiewem. Po 10 m korytarzyk opada stromo zwężając się do trudnego do pokonania (szczególnie podczas powrotu) zacisku. Poniżej zacisku za niewielkim rozszerzeniem znajduje się wejście do ciasnej 7-mio metrowej studzienki możliwej do pokonania zacieraczką (istotne dla osób, które muszą ze względu na ciasnotę pokonywać ten odcinek bez uprzęży).

Z dna studzienki o wyraźnym spągu przez ciasny przełaz – okno, przechodzimy do obszernej już studni. Po 10 metrach zjazdu studnia przechodzi w wąską pionową szczelinę i po dalszych 7 osiągamy dno studni wyścielone drobnym rumoszem. Dalej prostopadły wąski meanderek (ciasno) po kilku metrach doprowadza nad niewielką dzwonowatą studzienkę o głębokości 7 m. Po opadach deszczu środkiem studni spada wodospad. W dół wzdłuż strugi wody przechodzimy niewielkimi progami przez kilka przewężeń (o charakterze łatwych zacisków) kilka metrów niżej, po drodze mijając ciasne odgałęzienie, w którym niknie towarzysząca nam woda. Od tego miejsca korytarz zwiększa swoją wysokość a ściany stają się lite, gładko wymyte przez wodę. Przez niewielkie rozszerzenie w meandrze (zacisk, kłopotliwy do pokonania podczas powrotu po linie) zjeżdżamy 12 m na półkę w studni. Poniżej półki rozpoczyna się obszerna 29 metrowej głębokości studnia, do której początkowo zjeżdżamy wąską wymytą rynną i dalej trawersujemy do jej lewej orograficznie części. Spąg studni (-114 m) pokryty jest różnej wielkości rumoszem i dużymi wantami.

Dalsza droga prowadzi przez szczelinowatą, bardzo kruchą studzienkę rozpoczynającą się w północnej części spągu dużej studni. Po 10 metrach zjazdu osiągamy dno szczeliny i po spągu utworzonym z zaklinowanych want i rumoszu posuwamy się 20 metrów poziomo trawersując niewielką, 11 metrową ślepą, bardzo kruchą studzienkę. Tu zaczyna się niezbyt obszerna studnia o głębokości 30 m, opadająca kaskadami na poziom -155 m. Cała ta część jaskini jest niezwykle krucha i poruszać się tu trzeba z wielką ostrożnością, aby nie zrzucić znacznej wielkości fragmentów, oddzielających się od stropu.

Z dna studni odchodzą ku północy bardzo ciasny meander o początkowo litym spągu. Nieco nad dnem studni i nad stropem ciasnego meanderka znajdują się połączenie (niski przełaz i leżące wyżej okno) z obszernym poziomym ciągiem jaskini. Do ciasnego meanderka dostać się też możemy przez szczelinę w spągu obszernego ciągu poziomego. Ciasny meanderek przez pierwszych kilka metrów rozwija się pod obszernymi poziomymi partiami, potem skręca w lewo i kontynuuje się lekko kręcąc ku północy. Początkowo lity spąg ucieka w dół ciasnymi szczelinami, które trzeba trawersować zacieraczką. Dalsza kontynuacja nie była eksplorowana.

CIĄGI PÓŁNOCNE

Wracamy do połączenia z obszernym ciągiem poziomym. Przechodzimy nim do szerokiego na 1,2-1,5 m starego meandra o wysokości kilkunastu metrów. Wyczuwa się tu wyraźny przepływ powietrza w kierunku północno-wschodnim (lato). W tym kierunku meander kontynuuje się na długości ok. 10 m, po czym skręca pod kątem 90º w lewo i na tym poziomie dostępny jest jeszcze na długości 15 m gdzie przecina go ciasny ciąg pionowy zalany polewą naciekową. W tym miejscu rozpocząć należy wspinaczkę po zalanych naciekiem wantach zaklinowanych w szczelinie, gdzie osiągnąć można wysokość ok. 20 m powyżej dna meandra. Dalszą drogę trzeba pokonać wspinaczką w kominie, którego ściany pokryte są polewami naciekowymi. Komin poprzedzielany jest półkami, które powstały z wyniku zaklinowania głazów. Najwyższy z poznanych poziomów prowadzi wąskim meandrującym korytarzem w kierunku zachodnim do rozgałęzienia ciągów. Ciągi prowadzące w dół kontynuują się meandrem poprzegradzanym niewielkimi prożkami. Meander ten doprowadza do szczeliny nie do przejścia. Z tego miejsca meandrujący korytarz biegnący do góry, po polewach doprowadza do zawaliska bez możliwości przejścia. Wracamy do miejsca rozgałęzienia ciągów. Po trudnym trawersie wzdłuż ściany dochodzimy do wejścia do meandra. W tym miejscu występują ładne żebra i polewy naciekowe. Po kilkumetrowej wspinaczce dochodzimy do miejsca, gdzie nie ma kontynuacji do góry. Korytarz prowadzi w dół, jego zawaliskowe osady osiągają większe rozmiary. Z salki pochylnia biegnąca ku górze prowadzi do najwyższego osiągniętego punktu Ciągów Północnych. W stropie widoczne niezbadane okno. W dół meander prowadzi do miejsca całkowicie zalanego polewą naciekową. Poruszamy się zagruzowanym meandrem. W spągu korytarza korytarza zalega gruboziarnisty materiał okruchowy spojony gliną. Dalej idziemy ku górze ukośną, zwężającą się (trójkątną w przekroju poprzecznym) szczeliną. Dostajemy do salki o gliniastym dnie. Ku północnemu zachodowi odchodzi niesprawdzona rura. Droga do dalszych ciągów prowadzi meandrującym korytarzem o gliniastym dnie, biegnącym początkowo na południe. Za gwałtownym skrętem korytarza na północny zachód poruszamy się szczeliną o zagruzowanym dnie. Po kilku metrach korytarz, którego spąg pokryty jest żwirem, rozszerza się. Po następnych kilku metrach gwałtownie obniża się, przechodząc w wąską „soczewkę”, nie do przejścia, o wysokości nie przekraczającej 0,4 m. Spąg rury stanowi słabo spojony osad gliniasty i mleko wapienne. Wracamy klika metrów do miejsca obniżenia się korytarza. Wchodzimy do prostopadłej szczeliny stosując zapieraczkę. Poruszamy się po półkach meandra pomiędzy słabo ustabilizowanymi głazami. Za skrętem meandra za zachód zjeżdżamy na jego dno. Stąd pochylnią dostajemy się do okrągłej sali z kotłem wirowym w stropie i dużymi wantami spojonymi polewami naciekowymi. Wspinamy się na wanty i dalej dosyć stromą pochylnią przechodzimy obok kolumny naciekowej i kilku stalagmitów. Schodzimy niewielkim prożkiem, za nim korytarz skręca na północ nieznacznie opadając. Na ścianach draperie oraz polewy naciekowe. Za zakrętem korytarza na zachód pokonujemy w dół 2,5 m wysokości prożek. Znajdujemy się wśród zaklinowanych w ok. 2/3 wysokości meandra want. Wysoki meander pokonujemy na jednym z jego wyższych pięter. Za meandrem osiągamy „Salę z pythonem". Python to charakterystyczny występ skalny wystający ze ściany, przypominający podniesioną głowę potężnego węża. Sala posiada bogatą szatę naciekową (głównie polewy). Dno sali wznosi się w kierunku NW. Powyżej pochylni wchodzimy do niskiej i ciasnej rury, której światło w znacznym stopniu przesłonięta jest polewą naciekową. Z Sali z pythonem wchodzimy do dolnej części meandra. Prowadzi on początkowo na wschód. Jego ściany są pokryte polewami naciekowymi. W połowie jego długości możemy wejść do jego dolnego piętra i pójść nim na zachód. Ściany tych partii meandra pokryte są polewami naciekowymi oraz naciekami grzybkowymi.

MEANDER (MÄANDER)

Wracamy do miejsca połączenia ciągów pionowych i meandra. W drugą stronę meander początkowo pod obniżeniem stropu kieruje się na południe. Po kilku metrach strop podnosi się, a my trawersujemy niewielką, geologicznie znacznie młodszą studnię 10 m głębokości, o dnie pokrytym rumoszem. Po zjechaniu na dno Studni z Młotkiem, za niedługim korytarzem i po minięciu zaklinowanych want, dostajemy się nad szczelinę przechodzącą w 9 m studnię. Po jej zjechaniu, odnajdujemy obszerny filar, który obejść można z dwóch stron. Wybierając prawą stronę, docieramy do ciasnego przełazu, po przejściu którego trafiamy na okno prowadzące do 6 m studzienki. Zjeżdżamy do salki, za którą wchodzimy do wąskiego meandra. Za nim następuje 6 m studzienka prowadząca do salki, z której ciasny meander zakręca w lewo, kierując się ku dołowi. Po zjechaniu niewysokiego prożka trafiamy do ciasnego meandra z płynącą wodą. Trawersując meander na różnych jego wysokościach dochodzimy do studzienki, która nie została zbadana. Wracamy nad Studnią z Młotkiem. Po drugiej stronie korytarz poszerza się, a na jego dnie zalegają ogromne wanty. Wspinając się po nich orograficznie w lewo osiągamy spąg Sali z Igłą [Halle mit Nadel] zawieszony kilka metrów wyżej niż meander, którym tu dotarliśmy. Na stropie widoczna jest szata naciekowa w postaci stalaktytów. Spąg pokryty jest częściowo rumoszem, a częściowo błotem, na którym utworzył się niewielki stalagmit, od którego sala wzięła nazwę. Wchodząc po stromym spągu sali na południe osiągamy myty korytarz z silnym przewiewem, kontynuuje się on w górę, ale jest niemal cały wypełniony namuliskiem uniemożliwiającym przejście. Do tyłu w stronę meandra, którym przyszliśmy widać jego górne bardzo obszerne partie, a niektóre fragmenty być może stanowiące kontynuację Sali z Igłą po drugiej stronie giną w mroku. Obszerne okno powstałe nad progiem z namuliska nieopodal wspomnianego zamulonego korytarza doprowadza do górnej części głównego meandra. Ma ono charakter mytego przebicia w podstropowej partii meandra i wyczuwalny silny przewiew jest zapewne fragmentem cyrkulacji wzdłuż całych poziomych ciągów. Po drugiej stronie liczne duże wanty utworzyły system półek, za którym widać po lewej obszerną wnękę, być może stanowiącą początek bocznego odgałęzienia poziomych partii, na co wskazuje układ sąsiednich korytarzy. Bez problemu możemy też zejść w po wantach w dół, osiągając spąg głównego meandra, nieco dalej niż miejsce, w którym skręcaliśmy w lewo do Sali z Igłą. Wracamy do meandra przez Salę z Igłą. Wchodzimy na wanty, które w tym miejscu utworzyły kilkumetrowy próg. Krótkim zjazdem po drugiej stronie osiągamy dno meandra. Dalej przez około 40 m poruszamy się dnem meandra zmieniającego często kierunek. Dno pokryte jest częściowo namuliskiem, a częściowo drobnym rumoszem. Docieramy do podstawy młodszego komina z niewielkim ciągiem wodnym ginącym w spągu w ciasnych, niedostępnych szczelinach. Meander kontynuuje się na nieco wyższym poziomie osiągalnym po 4 metrowej wspinaczce po zaklinowanych wantach. Po kilku metrach wspinamy się jeszcze 2 m wyżej, gdyż dolna część jest zbyt ciasna i przez nieduży przełaz osiągamy rozszerzenie, którym zjeżdżamy 8 m na niższe piętro. Meander w tym miejscu zmienia charakter. Kierujący się ku południowemu-wschodowi korytarz, szeroki na 0,5-1 m i wysoki na kilkanaście metrów, ma bardzo obłocone ściany i miejscami wąski spąg, co wymaga poruszania się trawersami kilka metrów nad dnem. Po kilkudziesięciu metrach dochodzimy do rozszerzenia, stajemy, bowiem na dnie kilkumetrowej średnicy studni, która jest fragmentem młodszych genetycznie pionowych ciągów. Niestety ta część jaskini wypełniona jest olbrzymich rozmiarów blokami skalnymi, które uniemożliwiają zbadanie kontynuacji młodych ciągów. Nasza dalsza droga trawersuje zawalisko, wąskim przejściem tuż obok ściany. Dalej prowadzi korytarz, początkowo niski, w spągu którego spore poklinowane głazy zalegają pośród osadów piaszczystych. Po kilkudziesięciu metrach korytarz zaczyna opadać stromiej w dół i kończy się szczeliną nie do przejścia. Zanim korytarz zaczyna opadać w dół w południowo-zachodniej części korytarza znajduje się wejście do niskiego, lecz stosunkowo szerokiego korytarza. Powstał on w wyniku poziomego rozmycia ścian, a wyniku znacznego wypełnienia osadów można poruszać się po najwyższym poziomie rozmycia. W stropie korytarza nacieki, najpierw wyłącznie makarony, dalej również formy bardziej dojrzałe. W spągu dobrze wysortowane osady piaszczyste. Dalej korytarz przybiera bardziej śmiałe rozmiary, zarówno jako chodzi o szerokość i wysokość. Na ścianach liczne stalaktyty, draperie, polewy naciekowe oraz niewielkie heliktyty. Bardzo interesujące są stalagmity wraz z otaczającą je polewą naciekową, powstała ona w warunkach wyższego poziomu namuliska. Po etapie erozji (rozmycia) namuliska i przegłębienia korytarza pozostał stalagmit z zawieszoną w połowie jego wysokości polewą wskazującą na dawny poziom osadów. Dalej osady stają się słabiej wysortowane. W miejscach przecięć korytarza z młodszymi formami można zaobserwować ponad 1-metrowy profil osadów, składający się z brekcji. Po kilkudziesięciu metrach meander zostaje przecięty pionowym ciągiem. Trawersujemy półką po północnej stronie studni. Stosunkowo niski wypełniony brekcją korytarz konsekwentnie osiąga coraz większe rozmiary, osady w spągu mają wyraźne cechy fluwialne. Za trawersem nad kolejną szczelinową studnią meander osiąga znaczną wysokość przy stałej szerokości 2 metrów.

PARTIE KAWOWE

Za 16 metrowej głębokości Studnią z Soplem o podłużnym kształcie stajemy na dnie pochyłej salki. W kierunku północno-wschodnim odchodzi wąski korytarzyk, który doprowadza do podłużnej sali, w spągu której zalega wantowisko. W kierunku zachodnim prowadzi korytarz, w którego spągu zalegają bloki skalne oraz mulisty dobrze spojony osad. Poniżej 4-metrowego progu, po zachodniej stronie, pomiędzy kamieniami widać kontynuację zawalonej studni. W północnej części dna studni krótki i ciasny korytarzyk prowadzi do miejsca skąd dobrze słychać wodę. W połowie korytarza biegnącego od dna Studni z Soplem pomiędzy blokami wantowiska znajduje się wejście do jego niższych partii. W dolnej części znajduje się wejście do litego korytarza z aktywnym ciekiem wodnym. Wpływa ona do korytarza z wąskiej szczeliny i ginie poniżej pomiędzy kamieniami.

Wracamy do dna Studni z Soplem. W górnej części jej spągu rozpoczyna się korytarz o regularnym kształcie. Można się nim dostać do spągu Studni z Balkonikiem przecinającej główny meander jaskini. Od strony południowej do studni dostaje się młody aktywny ciek wodny, by po chwili wpaść do wąskiej niezbadanej studzienki.

Wracamy do ciągu głównego.

Spąg nie jest już wypełniony osadami. Od północy do meandra dochodzi niezbadany ciąg. Za zakrętem na południe wysoki meander z ciekawymi półkami sedymentacyjnymi. Kilka metrów za trawersem nad ślepą studnią dochodzimy do rozległej zawaliskowej sali utworzonej na szczelinie opadającej zgodnie z upadem ok. 60º ku wschodowi.

PARTIE JANA SOPIŃSKIEGO

10 metrów przed studnią po lewej stronie znajduje się w dole widoczny otwór o średnicy około 1m i głębokości 2 metrów. Przechodząc ten otwór dochodzimy do mytego korytarza o charakterystycznym przekroju typu „dziurka od klucza” gdzie wyraźnie słychać płynącą wodę. Dość ciasny korytarz prowadzi pochyło w dół, by kilkunastu metrach doprowadzić do studzienki o głębokości 2 metrów. Idąc dalej tym korytarzem dochodzimy do rozdroża. Idąc prosto tym samym korytarzem po kilku metrach skręca on w prawo (wciąż wyraźnie słychać płynącą wodę) gdzie po 5-ciu metrach korytarz zwęża się nie dając możliwości dalszej eksploracji. Skręcając ma rozdrożu w lewo przechodzimy do sali o pochylonym dnie, na którym znajdują się bloki, rumosz skalny oraz namulisko piaszczyste. Widoczne są 2 bardzo duże wanty. Omijając drugą dużą wantę możemy kierować się w dół lub do góry. Idąc w dół wchodzimy w wąski korytarz który po kilku metrach kieruje się ku górze i po kolejnych kilkunastu metrach kończy się. Od drugiej wanty idąc do góry widzimy dużą ilość rumoszu skalnego i bloków skalnych (dość niebezpiecznie) wychodzimy do korytarza ciągu głównego około 10 metrów za 9,5 metrową studnią w kierunku przodka.

Trawersujemy salę półką wzdłuż wschodniej ściany mijając po prawej stronie wlot od studni o profilu okrągłym. Dostajemy się do piaszczystego korytarzyka zawieszonego kilka metrów nad spągiem. Za zakrętem i zejściem na niższy poziom trawersujemy salkę wypełnioną piaskiem, z której dna poruszać się możemy wstecz do serii niewielkich odgałęzień, które nie zostały do końca zbadane i dostajemy się na górny poziom wantowiska. Zjeżdżamy z wantowiska z drugiej strony, by dostać się do piaszczystego spągu korytarza opadającego w dół skośną szczeliną, która łączy się ciasnym przełazem z korytarzem odchodzącym z Sali Skośnej. Po kilku metrach korytarza dochodzimy do 8-metrowego progu. W miejscu tym meander „wpada” do prostopadle ułożonego gangu. Kontynuacji meandra na wschodniej ścianie sali nie dostrzeżono. Na wysokości początku zjazdu Do Sali Skośnej w lewo ku północnemu wschodowi rozpoczyna się obszerny myty korytarz doprowadzający po kilkunastu metrach do mytej studni o głębokości 22 i średnicy 1,5–3 m. Z dna studni równolegle do położonego wyżej ciągu głównego jaskini prowadzi niezbyt obszerny korytarz o błotnistym dnie. Początkowo opada, a po kilku metrach wznosi się do niewielkiego progu, za którym niewielkim przebiciem na prostopadłej szczelinie połączyć się z dnem ciągu głównego we wspomnianym wcześniej miejscu. W okolicy niewielkiego progu odchodzi początkowo ku zachodowi bardzo ciasny, myty meander z niewielkim przepływem powietrza, po kilkunastu metrach docieramy nim do przewężenia, za którym nie podjęto eksploracji.

GANG

Dalsza droga prowadzi zgodnie z ciągiem powietrza na strop wielkiego wantowiska w południowej części sali. Po południowej stronie wantowiska pod progiem znajduje się wejście do niezbadanej studni, które prawdopodobnie prowadzi do poziomu spągu Sali Skośnej. Nasza droga prowadzi w górę 5 metrowym progiem pokrytym osadem mulistym. Korytarz po kilka metrach przegrodzony jest niewielką studnią, którą pokonujemy trawersem. Za studnią idziemy korytarzem o charakterze gangu o spągu pokrytym dobrze wysortowanym osadem żwirowo-gliniastym. Korytarz doprowadza do salki pokrytej dużymi głazami. W zachodniej części sali wejście do płytkiej, acz szerokiej, ale zawalonej studni. W południowej części salki rozpoczyna się 25-metrowy zjazd Studnią z Tyrolką, która ma charakter rozległego kanionu. Dno studni pokryte jest olbrzymi wantami. W najniższym punkcie sali pomiędzy głazami znajduje się wejście do ciasnego korytarzyka, niestety zakończonego ciasnym miejscem. Nieco wyżej w zachodniej części salki znajduje się wejście do korytarza biegnącego ku północy. Korytarz początkowo obszerny opada w dół, aż do wlotu niezbadanej kilkumetrowej studzienki. Wracamy do dna Studni z Tyrolką. Dalsza droga w głąb jaskini biegnie na południe. Wspinamy się systemem niewielkich progów pokrytych luźnym piaskiem, by dostać się na poziom stropu Studni z Tyrolką. Osiągnąwszy ten poziom dochodzimy do rozwidlenia korytarzy. W prawym kierunku biegnie poziomy korytarz, który po kilku metrach doprowadza do okrągłej studni. Jej zawalone kamieniami dno znajduje się 2 metry poniżej spągu korytarza. Przed wejściem do studni rozpoczyna się meander, który pokonujemy na jednym z jego wyższych pięter. Po kilku metrach dochodzimy do miejsca, gdzie meander wpada do Sali Zawaliskowej. Ujście meandra do sali znajduje się ok. 4 metry powyżej wypełnionego olbrzymimi głazami dna sali. Alternatywna droga do Sali Zawaliskowej biegnie od rozwidlenia rurą o przekroju ok. 1,5 m wypełnioną dobrze wysortowanym osadem gliniastym. Rura biegnąca najpierw po górę a następnie w dół uchodzi do Sali Zawaliskowej blisko poziomu jej stropu. Sala Zawaliskowa ma 25 m długości, 10 szerokości i ok. 20 m wysokości. Jej spąg w całości jest pokryty olbrzymim zawaliskiem. W jej północno-zachodniej części jest wejście do niezbadanej kubaturowej studni. W południowo-wschodniej części sali znajduje się wejście do Partii Krokodylka.

PARTIE KROKODYLKA

Wznoszące się łagodnie ku górze partie charakteryzują się zaleganiem osadów piaszczysto-mulistych sporej miąższości oraz system rur tworzących małe labirynty. Za wysokim na ok. 2 m połączeniem z Sala Zawaliskową korytarz rozszerza się i nabiera wysokości. Wspinając się po prawej na kilkumetrowej wysokości próg wypreparowany w namulisku można osiągnąć zamulony na końcu korytarzyk, z którego okno wyprowadza do południowo-zachodniej części Sali Zawaliskowej nad studnią. Główny ciąg Partii Krokodylka rozszerza się tworząc salę o skośnym spągu z osadów z filarem pośrodku. Dalej dochodzimy do niewielkiego progu skąd lity i początkowo wyraźnie myty korytarz w kształcie rury wznosi się do góry. Posiada on niewielkie zamulone odgałęzienia. Wyczuwa się niewielki przewiew w dół, ku wschodowi. Korytarz wznosi się i znacznie zwęża. Poruszanie się nim jest dość uciążliwe. Po ok. 30 metrach trawersujemy kilkumetrową ślepą studzienkę i po kilkunastu kolejnych dochodzimy do kolejnej ciasnej studzienki. W połowie studni znajduje się przestronna półka. W kierunku wschodnim odchodzi od niej ciasna szczelina (nie do przejścia). Spąg studni jest na tyle szeroki, co pozwala na ominięcie dopływającej z góry wody. Od wschodu do studni dochodzi wąski korytarz z aktywnym ciekiem wodnym. Korytarz wznosi się się kaskadami do góry, na jego końcu stajemy u stóp niezbadanego komina. Wracamy do podstawy studni. Idziemy wodnym korytarzem biegnącym na południe. Po kilku metrach meander urywa się stromą pochylnią i rozszerza się. Po kolejnych kilku metrach dochodzimy do studni. Na dnie studni znajduje się szczelina a za nią kolejna niezbadana studnia. Z głównej części studni poprzez okno w jej zachodniej ścianie dostajemy się do starych i suchych partii. Idziemy środkowym piętrem meandra utworzonym z zaklinowanych kruchych want. Po kilku metrach po prawej stronie widzimy opadające ku dołowi zawalisko. Korytarz kończy się niewielkich rozmiarów salką. Z salki ku południowi odchodzi do góry błotna rura (do sprawdzenia). Na dnie salki znajduje się wąskie okno, którym można się dostać do obszernej młodej studni. Z dna studzienki kontynuuje się meander w kierunku zachodnim. Jest on dość ciasny z wyraźnie zaznaczoną rynną denną. W miejscu wyraźnego rozszerzenia skręca na południowy wschód. Stąd ku wschodowi odchodzi ślepy korytarzyk, natomiast na zachód, kilka metrów nad spągiem widnieje niezbadane okno. Meandrem dochodzimy do rozdroża. W górę, na południe prowadzi pochylnia, która następnie poziomuje się, skręca na wschód. Dochodzimy tędy do kolejnego rozwidlenia. Idąc w tym samym kierunku dochodzimy do prożka 3,5 m wysokości. Po pokonaniu prożka wchodzimy do pochyłej salki z okazałym stalaktytem. Ten ciąg się kończy niedostępną szczeliną idącą do góry. Wracamy do rozwidlenia. Na południe odchodzi meander do którego dostajemy się zjazdem na linie. Spąg meandra jest skalny i wznosi się, w końcowej części w przechodząc w komin. Wracamy na rozdroże. Po zachodniej stronie jest studnia, jej dno skaliste przechodzi w wysoki i ciasny meander. Meander wkrótce rozszerza się. Za trawersem korytarz meandruje, by przez 1,5 m prożek wprowadzić nas na rozdroże. Na wschodniej ścianie występuje niewielki ciek wodny, na południowej ścianie zaś rozwinęły się nacieki, w tym polewy, stalaktyty i heliktyty. Odchodzą stąd na zachód dwa korytarze, jeden nad drugim. Oba łączą się w kominku kilkanaście metrów dalej. Na południowy-zachód prowadzi meander, którym dochodzimy do kolejnej, tym razem większej studni, przedzielonej obszerną półką. Po kilkunastu metrach zjazdu wpadamy do Amazonki.

DOLNE CIĄGI

W południowo-zachodniej części sali bierze początek 42-metrowej głębokości studnia o nieregularnym przekroju, rozbudowana w dolnej części. Spąg studni jest lity, woda spadająca studnią jak i spływająca jej mytą odnogą znika w niedostępnej szczelina. Dalsza droga prowadzi niewysokim, piętrowym progiem pokrytym osadem gliniastym. Próg doprowadza do zawaliskowego korytarza. Po kilku metrach we wschodniej części korytarz znajduje się przebicie do systemu genetycznie młodych studni. Dostajemy się do nich zjeżdżając 8-metrową studzienką. Opadający meander prowadzi do pierwszej z wyżej wspomnianych studni; ma ona 20 m głębokości. Z dna studni idziemy w kierunku południowo-wschodnim do pochyłej suchej salki, której kontynuacja kończy się zawaliskiem. Po prawej stronie znajduje się wejście do meandra. Idziemy w górę meandra, początkowo jego górnym piętrem; jego dnem płynie woda. Po kilku metrach po lewej stronie znajduje się wejście do ślepego korytarza. Dalej schodzimy do dolnego piętra meandra, zbliżając się do wody. Docieramy do salki z niewielkim jeziorkiem. Do salki z kierunku zachodniego, kominem, dopływa woda. Komin ten nie został zbadany. Po lewej stronie, w kierunku południowym, poprzez ciasny przełaz, dostajemy się do starszego genetycznie meandra. Tuż za przełazem, po prawej stronie znajdują się wejścia do dwóch niezbadanych korytarzy. Idziemy górnym piętrem meandra. Po kilkunastu metrach meander rozszerza się. W tym miejscu zakończono eksplorację.

Wracamy do meandra poniżej 8-metrowej studzienki. Nie dojeżdżamy do dnia studzienki, robimy wahadło, po czym idziemy w górę meandra i po 1,5 metrowej wspinaczce do niewielkiego okna dochodzimy nad Studnię z Żyrafą. Studnia ta – będąca rozszerzeniem meandra – jest sucha, jej ściany pokryte są cienką warstwą gliny. Zjeżdżamy nią nad brzeg Amazonki. Po kliku metrach zjazdu wzdłuż ściany Amazonki, na przedłużeniu Studni z Żyrafą, znajduje się okno meandra; poklinowane są w nim różnych rozmiarów wanty. Po kilku metrach dostajemy się na niższe piętro meandra. Niżej urywa się on obszerną 41 m głębokości studnią, będącą kontynuacją Amazonki. Górna część studni jest sucha, niżej pojawia się deszcz jaskiniowy. W dolnej części studnia zwęża się, jej część pozostała niezbadana. Na wschodniej ścianie studni widoczne są okna. Dostajemy się do nich wahadłem i stajemy na półce z zaklinowanymi blokami skalnymi. Z niej, przez niewielkie okno dostajemy się krótkim zjazdem na skalną półkę z wcinającym się w spąg meandrem. Aby ominąć wpadającą do następnej studni wodę trawersujemy półkę, przewijamy się za krawędź filara i zjeżdżamy do suchej kontynuacji meandra. Po 20 m stajemy nad 23 m wysokości progiem. Zjeżdżamy nim nie osiągając dna, robimy wahadło do suchej kontynuacji meandra. Zjeżdżamy 13 m kaskadą i stajemy w obszernej sali na jej dnie. Dalej za wodą zjeżdżamy 3,5 m i trawersując wysoki meander schodzimy do Pańskiego Syfonu.

Wracamy do zawaliskowego korytarza z przebiciem do systemu genetycznie młodych studni (nad Amazonkę). Dalsza droga prowadzi przełazem pod wantą i następnie wprowadza na jego strop. Zjazd 12-metrową studzienką po drugiej stronie zawaliska kończy się ślepo.

Wracamy do Sali Zawaliskowej. 12 metrów powyżej początku zjazdu 42 metrową studnią tuż pod stropem Sali znajduje się okno prowadzące do dalszych partii. Genetycznie – zapewne – jest to kontynuacja głównego meandra, który doprowadza do Sali Zawaliskowej ze Studni z Tyrolką.W oknie zaczyna się początkowo wysoki meander o spągu z twardej wyschniętej gliny. Po kilkunastu metrach strop zaczyna opadać przechodząc w nieco skośną rurę o szerokości 1,5-2 m i wysokości ok. 1 m. Występuje tu bardzo silny, przewiew w kierunku północno-zachodnim (najsilniejszy z rozpoznanych do tej pory w jaskini). Po kolejnych ok. 30 metrach niski korytarz rozcina prostopadła szczelina, zbyt wąska do przejścia. W tym namulisko zostało wymyte do poziomu litego spągu tworząc dwa progi o wysokości ok. 2,5 m – w dół i potem 2 m w górę. Wzdłuż szczeliny rozwinął się w prawo niewielki korytarzyk. Dalej znajdują się zapewne znacznych rozmiarów pustki, o czym świadczy silne echo ze szczeliny. Po drugiej stronie na przedłużeniu głównego ciągu korytarz podobnych rozmiarów kontynuuje się przez ok. 30 m, po czym rozszerza się do rozmiarów niewielkiej sali (Rozdroże) o spągu pokrytym namuliskiem i większych rozmiarów wantami. Na wprost strop obniża się, a za obniżeniem znajduje się Studnia na Rozdrożu, którą zjeżdżamy kilkanaście metrów i przez okno przechodzimy do kolejnej pionowej studni. 5 m nad dnem studni zatrzymujemy się na półce skalnej i wchodzimy w ciasny, ok. 3 m długości korytarz. Studnia jest myta, występują w niej jamki wirowe. Wracamy do Rozdroża. W tym miejscu poziome ciągi dzielą się na dwie odnogi.

GANG BIAŁYCH KAMIENI

W lewo pomiędzy dużymi wantami przechodzimy do szerokiego korytarza o płaskim dnie. To początek Gangu Białych Kamieni. Dalej strop obniża się, wanty nikną a czyste, suche namulisko jest niemal idealnie poziome i na długości 40 m przypomina lodową taflę. Tylko w dwóch miejscach na skutek drenażu wody wytworzyły się w nim pionowe studzienki nazwane przez nas „kraterami”. Za pierwszym kraterem, tuż poniżej 1,5 m wysokości błotnistego prożka, po prawej stronie widać niewielki wodospad. Znajduje tam się wejście do korytarza biegnącego w kierunku północno-zachodnim. Przy lewej ścianie trawersujemy studnię do której wpada wodospad. Dalej po kilku metrach czołgania dochodzimy do małej salki. Drogą ku północy zamyka błotniste zawalisko. W spągu błotnistego i kruchego zawaliska otwiera się kilkunastometrowa niezbadana studnia. Po kilku metrach korytarza biegnącego na zachód dochodzimy do salki z dużej miąższości osadami zamulającymi dalszą drogę w kierunku północnym. W kierunku północno-wschodnim otwiera się komin ku górze ciasny, niezbadany komin. Wracamy do Gangu Białych Kamieni. Dalej strop podnosi się, a korytarz robi obszerny. Pod lewą ścianą tego korytarza znajduje się około wlot 1,5 metrowej średnicy studni. 10 metrowej głębokości studnia sprowadza nas do niewielkiej salki. Jej dno pokrywają wanty. Z salki na północ prowadzi korytarzyk. Po kilku metrach jest on przegrodzony 7-metrową ślepą studnią. Trawersujemy studnię, za nią znajdują się masywny blok skalny oraz wanty. Dalej znajduje się kolejna ślepa studnia, o głębokości 13 m i szerokości 2,5 m. Trawersujemy studnię, dalej idziemy pochylnią, która stromieje i przechodzi w komin. Mokry, kręty i ciasny komin rozgałęzia się w kilku kierunkach. Dalsze części pozostają niezbadane. Wracamy z powrotem do głównego korytarza Gangu Białych Kamieni. Dochodzimy do niewielkiej salki. Na wprost widać niewielkieokna. Drogę na południe przegradza mało stabilny 2,5 m prożek z gliny i grubych żwirów. Aby go ominąć idziemy na lewo, by wejść do ciasnego mytego korytarzyka. Czołgamy się nim 8 m aż dostajemy się do obszernego korytarza. Jego spąg pokrywa namulisko gliniaste, ściany i strop są myte. Idąc na północ możemy dojść nad wspomniany wcześniej gliniasto -żwirowy prożek. Wracamy do miejsca gdzie wyszliśmy z ciasnego korytarzyka. Poruszamy się teraz na południe. Po paru metrach korytarz nabiera charakteru zawaliskowego. W spągu zalegają bloki skalne, stop jest tu mocno spękany. Po kilku metrach korytarz skręca na wschód, dalsza droga na południe blokowana jest przez zawalisko. Ku wschodowi korytarz powoli staje się lity. Po kilkunastu metrach dochodzimy do połączenia z Schokoladengang. Wracamy do niewielkiej salki. Na suchym namulisku zalegają różnej wielkości otoczaki pokryte białym nalotem, od których cały ciąg wziął nazwę. W lewo przez niewielki błotny prożek przechodzimy do krętego Czekoladowego Korytarza. Jest to niezbyt szeroki, lecz wygodny podstropowy fragment zapewne wysokiego kiedyś meandra wypełnionego osadami. Ciąg w kilku miejscach rozszerza się do rozmiarów niewielkich salek. Nazwa pochodzi od widocznych na powierzchni namuliska płaskich plam brunatnego koloru - pozostałości wyschniętych kałuż. Miąższość osadów gliniastych osadów zawierających otoczaki sięga w niektórych miejscach 3 metrów. W szerszym miejscu gangu pod zachodnią ścianą korytarza, znajduje się wejście do ciasnego korytarza. Spływają do niego osady z Schokoladengang. Pochyły, biegnący w dół korytarz doprowadza nad ciasną młodą studnię. Wracamy do Schokoladengang. Ciąg obrywa się nagle pionową Studnią nad Wiszącą Półką. Miejsce to jest bardzo niebezpieczne, gdyż końcowa część namuliska wisi nad studnią formując przewieszoną półkę, co nie jest z góry widoczne. Po ok. 15 m zjazdu studnia rozszerza się. Przy jej spągu pojawia się woda, który tworzy niewielki potok. Na południe prowadzi korytarz, którego spąg pokryty jest wysuszoną gliną. Obszerny ciąg doprowadza do studni z intensywnym deszczem podziemnym. Zjeżdżamy młodą studnią o skalnym spągu. Z półki znajdującej się 5 m nad dnem studni trawersujemy po zachodniej ścianie do starej zawaliskowej sali. W kierunku północno-wschodnim odchodzi młody aktywny meander; po 4 m kończy się salką z kominem (z niewielkim deszczem podziemnym). Wracamy do półki znajdującej się 5 m nad dnem studni. Zjeżdżamy 5 m, idziemy górnym piętrem meandra i zjeżdżamy do sali wypełnionej namuliskiem (piasek, glina, żwir). Korytarz zakręca ku południowemu wschodowi. Jego spągiem (często pod osadami) płynie ciek wodny mający swój początek w studni zjazdowej. Dochodzimy do Białej Salki. Z salki ku południu pod górę odchodzi stroma, myta i obszerna pochylnia. Po 23 m skręca ona na wschód, zwężając się. W spągu zalega namulisko. Trawersujemy studnię, za którą zamuloną pochylnią dochodzimy do trzech studni rozdzielonych półkami skalnymi. Studzienka wschodnia kontynuuje się również kominem. Wszystkie 3 studnie łączą się na dnie. Schodzimy wschodnią studzienką, kierujemy się korytarzem o pochyłym spągu, poprzez niewielki prożek ku północnemu-wschodowi. Za zakrętem na południowy-zachód i kilkumetrowym zaciskiem dochodzimy do połączenia z ciągiem nad pochylnią nieopodal Białej Salki. Wracamy do Białej Salki. Korytarzem dochodzimy do młodej aktywnej studni, którą trawersujemy. Tuż za studnią, po zachodniej stronie korytarza odchodzi boczny ciąg. Idziemy dalej korytarzem, dochodzimy do meandra. Wracamy do odejścia bocznego ciągu. Jego dnem płynie woda. Po kilku metrach łączy się on z poprzednio opisanym korytarzem. Po 10 m dochodzimy do salki. Oknem w południowo-wschodniej części salki wchodzimy do kaskadowego meanderka. Poniżej najniższej kaskady, ciąg zmienia charakter na szczelinowy. Dochodzimy do obniżenia o charterze syfonalnym z osadami frakcji żwirowej. Za obniżeniem szczelina zwęża się. Za skrętem na południe ciąg zmienia charakter na meander. Urywa się on 2 m prożkiem nad dnem studni. W miejscu skrętu na południe, ku północy odchodzi wąski niezbadany meander. Wracamy do dna Studni pod Wiszącą Półką. Idziemy ku północnemu zachodowi na szczyt rumowiska. Po jego drugiej stronie znajduje się niewielki syfon. Do dna Studni pod Wiszącą Półką można się dostać, wracając inną drogą, prowadzącą po wschodniej stronie, pod prąd cieku wodnego. Wracamy nad studnię. Trawersujemy studnię do leżącej nieco niżej kontynuacji korytarza. Po kilku metrach drogę przecina kolejna, 22 metrowej głębokości studnia, za którą widać dalszą kontynuację korytarza. Dno studni z niewielkimi odnogami łączy się szczeliną z poprzednią studnią. W całym Gangu Białych Kamieni wyczuwa się delikatny przewiew w kierunku północnym. Nad studnią korytarz kontynuuje się kilkanaście metrów w kierunku południowym aż do kolejnej suchej studni. Zjazd rozpoczynamy z platformy z gliny i rumoszu. Po 8 m zjazdu z półki możemy wejść do ciasnego meandra biegnącego w kierunku NW. Został on zbadany jedynie na odcinku kilku metrów, gdyż jest bardzo ciasny. Wracamy na półkę, by kontynuować zjazd. Prowadzi na dno studni, które osiągamy po 15 m zjazdu. Przeciwległą ścianą studni spływa woda, która znika w szczelinie na dnie. Wracamy z powrotem nad 15 metrową studnię. Dno korytarza stanowią scementowane sedymenty z otoczakami o miąższości około 4 metrów. Po dojściu na studnie korytarz rozdziela się. Część pierwsza kontynuuje się prosto ale szybko zmienia się w częściowo zamuloną rurę z kilku centymetrowym prześwitem i silnym przewiewem, część druga przechodzi w niedużą salę i skręca pod kątem prostym na wschód, gdzie szybko dochodzi do młodej studni z aktywnym ciągiem wodnym i kończy się. Kontynuacją zamulonej rury jest niski Łódzki Przełaz. Jest on ciasnym przesmykiem w osadach gliniastych. Za przełazem otwiera się Sala Oli. Można z niej wrócić do niewielkiej ślepej salki lub idąc dalej - przejść przez kolejne dwa przełazy: przełaz MiT i Przełaz Lisi. W spągu tej części jaskini występują warstwowo ułożone piaski oraz gliny piaszczyste. Za Przełazem Lisim idąc delikatnie w górę dostajemy się do Partii Optymistycznych.

PARTIE OPTYMISTYCZNE

Ta część jaskini rozpoczyna się korytarzem kierującym się na południe. Po 25 m korytarz ten rozdziela się na dwa niezależne ciągi. W miejscu tym na namulisku występuje około 5 cm warstwa polewy. W prawo w kierunku SW poprzez Kreci Przełaz prowadzi korytarz, który wprowadza do dwupiętrowego korytarza. Dolnym piętrem jest ciasny meander. Doprowadza on do podstawy progu. W tym miejscu łatwą wspinaczką osiągamy górny - zawracający - korytarz łączący się z dolnym na początku meandra. Wracamy do podnóża progu. Biegnący w kierunku zachodnim korytarz wprowadza nas nad młodą genetycznie studnię (po lewej oraz w spągu). Znajduje się tu kilka stalagmitów. Studnie trawersujemy jej prawą stroną. Za trawersem studni dochodzimy do Sali z Naciekiem. Jej dno pokrywa glina, a w stropie znajduje się wybitny stalaktyt sięgający prawie spągu. Sala ma wysokość 1-1,3m. Wyczuwamy tu silny ciąg powietrza w kierunku wnętrza jaskini.

Wracamy do miejsca rozdzielenia ciągów. Na południe kontynuuje się korytarz, w którego spągu występują misy martwicowe. Korytarz zakręca ku wschodowi. W miejscu tym występują osady piasku i otoczaków. Tuż za zakrętem w kierunku południowym odchodzi 21 metrowej długości komin o przekroju owalnym. Można się do niego dostać po kilku metrowej łatwej wspinaczce po kruchych zlepieńcach. Ściany komina pokryte są cienką warstwą gliny. Na końcu komin zwęża się, wyczuwalny jest lekki przewiew powietrza z wnętrza jaskini. Wracamy do głównego korytarza Partii Optymistycznych. Dalej ciągnie się przestronny korytarz o namulisku gliniastym. Po 50 m z lewej strony się wejście do Partii Powrotu. Studnią na Zakręcie zjeżdżamy kilkanaście metrów osiągając dno pozbawione osadów. Przez ciasne przejście kierujemy się na południowy-wschód. Po 4 m korytarz się rozszerza i kieruje się ku górze gliniastą pochylnia zakończoną ślepo. Na początku pochylni, w jej północno-wschodniej części znajdujemy 4m próg, który pokonujemy zjazdem. W kierunku wschodnim odchodzi korytarz prowadzący do okna w dużej studni (niezbadanej). Wracamy pod próg. Spod niego, w kierunku północno-wschodnim prowadzi stroma, pokryta gliną pochylnia. Idąc nią pod górę (ku południowi), podziwiając naciekowy strop na długości około 3 m dochodzimy do niewielkiego okienka (o wysokości około 25 cm) w Pastelowej Studni. Idąc pochylnią w dół (na północ) dochodzimy do błotnistego i kruchego okna, za którym rozpoczyna się 22 metrowy zjazd Pastelową Studnią. Tuż przed studnią, po północnej stronie korytarza poprzez przełaz dostajemy się do korytarza o profilu trójkąta równoramiennego, którego spąg usiany jest obłymi głazami i gliną. Nieco dalej, ciąg staje się nieco bardziej obszerny, w formie pochylni o przekroju soczewki. Spąg pokryty jest kilkucentymetrową warstwą gliny. Po około 10 metrach soczewkowatego korytarza dochodzimy do rozgałęzienia. W kierunku południowym odchodzi młody meander z aktywnym ciekiem wodnym. W górze widoczne są duże zaklinowane wanty, zaś w spągu występują niewielkie głazy i osady okruchowe, pomiędzy którymi płynie woda. Po pokonaniu około 3 m progu docieramy do niewielkiej salki. Centralną jej część zajmuje blok skalny w kształcie kolumny, dlatego nazwana została Salką z Kolumną. Omijamy kolumnę od zachodu i stajemy na dnie ponad 20-metrowego (niezbadanego) komina. W jego zachodniej części pada intensywny deszcz jaskiniowy. Wracamy do rozgałęzienia - soczewkowatego korytarza. Dalej podążamy w kierunku północno-wschodnim. Dnem korytarza płynie meandrujący ciek wodny zasilany z południowej odnogi. Po około 6 m korytarz kończy się, a od strony wschodniej znajduje się Podwójna Studnia przedzielona ok. 0,5 m szerokości mostkiem skalnym. Studnia ma charakter kaskadowy, a jej dno osiągamy po około 12 m zjazdu. We wschodniej części, w okolicy dna, studnia nieco się rozszerza. Z dna studni idziemy w kierunku wschodnim, towarzyszy nam meandrujący aktywny ciek wodny. Dochodzimy nad krawędź obszernego komina, którego dno znajduje się 2-3 m niżej. Spąg komina przecina meander pokryty dużymi wantami. Wracamy do dna Podwójnej Studni. Pod jej północną ścianą bierze początek, wspomniany wcześniej, niski i ciasny meander. Po ok. 2,5 m korytarz zakręca w kierunku północno-zachodnim, a jego dno obniża się na tyle, że można wygodnie stanąć. W końcu meander zwęża się na tyle, że pokonanie go jest niemożliwe. W północnej jego części, pod stropem dostajemy się na wyższy poziom. Trawersując komin wracamy do meandra, który kontynuuje się dalej. Charakter korytarza jest nieco inny – jest to starszy ciąg z gliniastymi, kruchymi naciekami na stropie oraz na części spągu. Po około 8 metrach meander wypada we wschodniej ścianie studni, około 17 metrów nad jej dnem. Meander ten kilka metrów wcześniej rozdziela się, a jego węższa odnoga schodzi około 4 m w dół i prowadzi niemal równolegle do tej samej studni. Studnia nie została zjechana. Wracamy do głównego ciągu Partii Optymistycznych. Korytarz skręca na południowy wschód w jego w spągu występują duże bloki skalne. Po kolejnych kilkunastu metrach z prawej strony można przedostać się nad krawędź dużej studni. Przez błotnisty i wąski przełaz (okno) przechodzimy do obszernej studni SMN. Mokra i lita studnia o głębokości 47 m przedzielona jest - po 25 metrach zjazdu – zwężeniem. Z dna studni w kierunku południowo-wschodnim biegnie niezbadany wąski i lity meander. W kierunku północno-zachodnim, meander jest wysoki i szeroki, zawalony dużymi, poklinowanymi wantami. Po 4 metrach wspinając się na do połowy jego wysokości dochodzimy do kamienistego dna Pastelowej Studni. Kontynuując drogę meandrem dochodzimy do pochylni. Zjeżdżamy nią wahadłem, mając pod sobą wąską szczelinę. Za wahadłem droga rozwidla się w trzech kierunkach. Idąc na wschód, po ostrych kamieniach, około dwa metry do góry, dochodzimy do okna w 10 metrowej studni. Zjeżdżając nią dostajemy się do Partii pod Studnią pod Wiszącą Półką. Wracamy do rozwidlenia. Idąc ku północny dochodzimy do niewielkiej studzienki, którą zjeżdżając dostajemy się do Partii pod Studnią pod Wiszącą Półką. Wracamy do rozwidlenia. Na zachód (w dół) korytarz kontynuuje się za wąskim przełazem prowadzącym do coraz ciaśniejszych ciągów. Po kilkudziesięciu metrach czołgania dochodzimy do punktowego zacisku. W miejscu tym czuć bardzo mocny ciąg powietrza. Za zaciskiem ciągnie się nadal bardzo wąski, niski korytarz, w którym przez cały czas musimy się czołgać. Pokonujemy zaciski i kierujemy się ciasnym korytarzem w kierunku południowo-wschodnim. Poniżej niewielkiego prożka wchodzimy w meandrującą rurę. Mijamy ciasny niezbadany komin i dochodzimy do rozszerzenia korytarza. Po kilku metrach korytarz przechodzi w szczelinowatą studnie. Z jej dna idziemy ciasnym korytarzem ku południowemu-wschodowi. Przechodzimy szczelinę w zwężeniu korytarza i dochodzimy do kolejnej kilkumetrowej szczelinowatej studni. Wracamy do dna pierwszej studzienki. Stamtąd kierujemy się na północny-wschód. Za ciasnym przełazem dochodzimy do rozwidlenia korytarza. W kierunku północno-wschodnim prowadzi ciasna niezbadana szczelina z płynącą wodą. Ku wschodowi można przejść suchym przebiciem. Kierujemy się meandrującym suchym korytarzem ku północnemu-wschodowi. Dochodzimy do kilkumetrowej studzienki. Z drugiej strony wlewa się do niej ciek wodny. Szczelina kontynuuje się jeszcze kilka metrów i zwęża się do rozmiarów nie do przejścia. Wracamy do głównego ciągu Partii Optymistycznych. Przez kolejne 50 m korytarz ma podobny kierunek i charakter. Po obu jego stronach pojawiają się studnie. Druga Studnia Optymistyczna, której wlot znajduje się na południowej ścianie korytarza ma 27 m głębokości. Ma przekrój okrągły, ściany jej są kruche, występuje w niej deszcz podziemny. Studnia prowadzi do Gangu Kutasów, którego opis znajduje się w rozdziale „Gang Kutasów”. Wracamy do głównego korytarza Partii Optymistycznych. Z prawej strony jest płytka studzienka na dno której można zejść bez liny spływa nią woda która ginie w niedostępnej dla człowieka szczelinie. Dalsza droga doprowadza nas nad próg skalny wysokości 3 m. Za progiem skalnym obszerny korytarz skręca na północny wschód. W kierunku południowego wschodu bierze początek niski, kręty zmieniający kierunki korytarz o spągu z lepkiej gliny. Po przejściu zwężenia korytarz rozszerza się do wysokości 2 metrów. Przecina go studzienka z występującym deszczem podziemnym, którą trawersujemy. Korytarz doprowadza do ślepo zakończonej 5 m głębokości "Studni w ślepym kolanku". W połowie jej wysokości znajduje się wejście do odnogi wypełnionej mało zwięzłym osadem mulastym. Wracamy do głównego korytarza Partii Optymistycznych. Spąg korytarza biegnącego na północny wschód pokrywają wanty, dalej namulisko jest gliniaste, a ściany dalszej części pokrywają nacieki. Dalszą część korytarza pokrywają bloki skalne, aż do miejsca, gdzie korytarz skręca na zachód. Prawa (północna) część korytarza jest w tym miejscu znacznie wypełniona osadami. Dalsza droga prowadzi nad krawędź studni. 8 metrowa, młoda studnia sprowadza do meandra. Z kierunku północnego, z wąskiej szczeliny dopływa ciąg wodny. Woda wpada do ciasnego meanderka, którym podążamy ku północy. Ściany meandra są lite oraz ostre. W niższej części meandra powstały dwie kaskady. Za przewężeniem meander wpada do młodej niezbadanej studni. Wracamy nad studnię i przeczołgujemy się lewą stroną po osadach gliniastych. Korytarz wprowadza nas do salki, której lewa strona jest pokryta osadami gliniastymi. Z prawej zaś strony, glina została wypłukana przez wodę kapiącą ze szczeliny (na dnie rozmytej sali duże wanty). Dalsze partie osiągamy przeciskając się Przełazem Zabrzańskim. Za przełazem korytarz znów jest przestronny. Po 35 m z obu jego stron widzimy studnie. Na południe prowadzi pionowy ciąg mytych studzienek z zaklinowanymi wantami. Na głębokości 2 m można dostać się do kominka z deszczem podziemnym (niebadanym z uwagi na duży przepływ wody). 4 m niżej możemy zejść do ślepej szczeliny, z zaklinowanymi wantami o głębokości 5 m, z niedostępnym otworem w spągu lub kierując się na wschód wąskim przejściem dostać się do kolejnej, głębszej szczelinowej studzienki, z której ok. 6 m niżej przechodzimy przez okienko, za którym kolejna studzienka kończy się zwężeniem nie do przejścia. Wracamy do głównego ciągu Partii Optymistycznych. Przez otwór schodzimy stromą pochylnią utworzoną w strukturze zlepieńcowej. Z salki zwornikowej o kamienistym spągu idziemy na północny-wschód. Za zwężeniem dochodzimy do studzienki; pod nią jest mała salka. Trawersujemy studnię, po wantach i przez próg wchodzimy do wyższego piętra korytarza. Na końcu korytarza na ścianach czerwone inkluzje. Dwa otwory w spągu prowadzą do korytarzyka, który kieruje się z powrotem w kierunku progu, lecz zwęża się uniemożliwiając przejście. Wracamy do salki zwornikowej. W kierunku południowo-zachodnim idziemy korytarzem pokrytym wantami. Po ok. 10 m wspinamy się niewielkim progiem, za którym poniżej skośnie rozwiniętej, niedostępnej szczeliny, schodzimy ok. 1 m i dalej ciasnym przełazem, po ok. 6m dostajemy się do niewielkiej salki. Dalej w tym samym kierunku, po ok. 5 m, korytarz kończy się ślepo. Odchodzący w kierunku północno-zachodnim, ok. 3 m długości korytarzyk zamyka się szczeliną zza której słychać przepływ wody. Wracamy do głównego ciągu Partii Optymistycznych. Korytarz rozdziela się na dwie części, w tym miejscu namulisko jest gliniaste. W prawo do góry wchodzimy w niezbyt obszerny górny korytarz który powraca do ciągu głównego przez Zaułek Heliktytowy. Idąc głównym ciągiem dochodzimy do studni. W zachodniej części studni występuje deszcz podziemny. Trawersując studnie w kierunku wschodnim, a następnie wspinając się około 2,5 m wchodzimy do korytarza pokrytego namuliskiem. Na ścianach korytarza (około 1,2 m nad namuliskiem) widoczny jest ślad dokumentujący paleopoziom wody.

Z dna studni w zawalisku jest przejście do około metrowej średnicy studzienki, którą można przedostać się pod zawalisko, następnie do salki o 6 metrowej wysokości. Na dnie salki leżą wanty oraz otoczaki. W stropie sali pozostałości zlepieńca.

Z salki ku zachodowi odbiega korytarz z potrzaskanym spągiem, przechodzący dalej w mytą pochylnię. W stropie widoczne kotły oraz rury, po prawej stronie dopływ wody. Idąc zawaliskiem dochodzimy do 8 m studni z deszczem podziemnym. Po przeciwnej stronie studni, za trawersem - niezbadana kontynuacja. Poniżej idziemy pochyłem mytym korytarzem. W jego stropie widoczne rozmycia, kotły wirowe, rury. Korytarz doprowadza do 6 metrowej długości salki, której spąg pokryty jest wantami. W jej południowej części znajduje się wpływ wody, która po 30 cm znika w płytkim zamulonym syfoniku. Woda wpływa w wąski i niski korytarz o piaszczystym spągu.

GANG KUTASÓW

Zjeżdżamy Drugą Studnią Optymistyczną, na dnie zalega rumosz skalny. Od dna studni, w kierunku północno-zachodnim, po wspinaczce kilkumetrowym prożkiem dostajemy się do okna w kilkunastometrowej mytej studni, o skalnym spągu pozbawionym osadów. Ze studni tej odchodzą w różnych kierunkach niezbadane kominy i szczeliny. Wracamy do Drugiej Studni Optymistycznej, z której w kierunku południowo-wschodnim zjeżdżając niewielkim prożkiem można dostać się do kolejnej 25 m Studni Deszczu. Studnia ma „młody” charakter, w jej spągu zalega rumosz skalny, występuje deszcz jaskiniowy. W południowej części studni odchodzi kolejna niezbadana studzienka, do której wpada spływająca woda. Dalsza, właściwa cześć Gangu Kutasów prowadzi ze studni w kierunku północno-wschodnim poprzez kilku metrowy prożek. W biegnącym lekko pod górkę gangu łatwo zwrócić uwagę na jego freatyczną genezę; przeważają tam korytarze o profilu okrągłym. Wstępne partie Gangu można przejść przez Prożek Bez Młotka lub obejściem poprzez niewielką rurę. Dalsza część korytarza po chwili rozszerza się do rozmiarów niewielkiej salki. Mamy stąd dwie drogi, obie w kierunku południowo-wschodnim. Górą po pochylni możemy dostać się do alternatywnego obejścia Gangu Kutasów. Dołem kontynuujemy drogę głównym ciągiem Gangu Kutasów. Idziemy pochylnią, której dolna część jest sporadycznie pokryta jest wantami i luźnym materiałem skalnym, wyżej występuje namulisko. W pochylnię wcina się meander. Wyżej pochylnia rozdziela się. Idąc ku południowi dochodzimy na dno około 8 metrowego niezbadanego komina. Od studni, tym samym korytarzem można też dojść do niewielkiej salki, której spąg pokrywają niewielkie wanty. Od salki w kierunkach zachodnim i południowym prowadzą niezbadane ciasne szczeliny. Wracamy na górę pochylni, i tym razem kierujemy się w kierunku wschodnim. Korytarz rozszerza się. Pokonujemy trawersem Komin z Kangurkiem, znany z głównego ciągu Gangu Kutasów. Spąg korytarza, pokryty namuliskiem, unosi się. Dalej korytarz znacznie zwęża się znacznie, do 1-metrowej szerokości i kilkumetrowej długości rury. Za nią i za 1-metrowym prożkiem dochodzimy do pokrytej namuliskiem salki. Poprzez przełaz w kierunku południowo-wschodnim dostajemy się do stropu niezbadanej studni (prawdopodobnie łączy się z którymś z kominów w Gangu Kutasów) Idąc dalej w kierunku zachodnim dochodzimy do dwupiętrowej salki. Górne piętro prowadzi w kierunku południowym do niezbadanej studzienki (prawdopodobnie łączącej się z Gangiem Kutasów). Dolne piętro do którego dostajemy się poprzez przełaz prowadzi do znanych już ciągów Gangu Kutasów. Wracamy do miejsca, skąd pochylnią odbiliśmy z głównego ciągu Gangu Kutasów. W południowej części korytarza znajduje się wejście do Studni Łącznikowej. Dalsza część gangu prowadzi do Sali z Kangurkiem. Ku południowi odchodzi od sali niezbadany korytarz. W dalszej części korytarza z kierunku północno-wschodniego, poprzez mała gliniastą pochylnię, dochodzi opisane wcześniej górne piętro. W dalszej części, w spągu korytarza znajdują się charakterystyczne formy akumulacyjne, powstałe z gliny, płaskie, o strukturze laminarnej. Właśnie od niektórych z form gang otrzymał nazwę. Tuż za zejściem kilkumetrowym prożkiem natrafiamy na osady ilasto-muliste. Nieco dalej obok kości nietoperzy znajduje się wlot niezbadanej studzienki. Dalej ku południowi prowadzi korytarz o przekroju dziurki od klucza. Podobna studzienka do poprzedniej znajduje się ok. 10 m na południe. Ponownie idziemy korytarzem o przekroju dziurki od klucza. Urywa się on prożkiem prowadzącym do salki z głazami w spągu. Od salki odbiegają ciasne rury. Idziemy najpierw na północny-wschód, później na południowy-wschód. Dalej korytarz się rozdziela. Idąc na południe, poprzez niewielki prożek i pochylnią dostajemy się do niewielkiej piaszczystej salki (bez kontynuacji). Druga możliwa to droga na wschód, ciasną rurą, kilkukrotnie zmieniającą kierunek, po kilkunastu metrach kończącą się zwężeniem nie do przejścia. Wracamy do salki z głazami w spągu i odchodzimy na południe korytarzem, którego spąg pokrywa namulisko. Kilka metrów dalej znajduje się 4 m studzienka. Jej spąg jest myty, wypełnionymi drobnoziarnistym gruzem. Od zachodu ze szczeliny dopływa woda, ciasnotami studzienka kontynuuje się na północny-wschód. Wracamy na górę studzienki, skąd gąbczastym korytarzem idziemy na wschód docierając do okolic Sali Stalaktytowej w Partiach Baltazara Gąbki. Wracamy do korytarza o przekroju dziurki od klucza. Idąc nim na południe trawersujemy studzienkę. W tej studzience jest połączenie z Pochylniami bez Prądu. Trawersując jednak wspomnianą studzienkę rozpoczynają się Partie Baltazara Gąbki.

POCHYLNIE BEZ PRĄDU

Niewielka studzienka kontynuuje się pochylnią opadającą ku północnemu-zachodowi. W jej spągu zalegają niestabilne wanty pokryte gliną. Kilkanaście metrów dalej odchodzi bardzo ciasny korytarzyk (bez możliwości przejścia) prowadzący do Gangu Kutasów.

Dalej idziemy opadającą pochylnią, w jej której spągu widzimy rozmycie meandra. Nieco dalej spąg zmienia charakter na myty. W dalszej części widzimy drobne kryształki oraz wykwity. Dochodzimy do marmitu, nieco dalej w stropie widzimy kocioł wirowy. Przechodząc przez strefę zawaliskową, wspinamy się ok. 2 m prożkiem i stajemy na wantach. Poniżej prożka w kierunku południowo-zachodnim odchodzi pochylnia, która sprowadza do meandra z rozcięciem w spągu. Meander prowadzi w kierunku południowym (kontynuacja w drugą stronę kończy się niedostępnymi ciasnotami). W miejscu w którym mijamy niewielki zbiornik wodny, na wschód odchodzi niedostępna szczelina. Mijamy piaszczystą salkę z niezbadanym kominem i dalej idziemy kaskadami prowadzącymi w okolicę Studni Znanej i dolnych pięter Baltazara Gąbki. Wracamy pod prożek. Przejściem pomiędzy zabłoconymi kamieniami udaje się dojść bezpiecznie nad brzeg Studni Łącznikowej (która łączy się z Gangiem Kutasów). Łatwym trawersem (około 1,5m nad dnem studni) obchodzimy ją lewą stroną, po czym pomiędzy wantami zapieraczką i dalej błotnisto-kamienistą pochylnią dochodzimy do połączenia z Gangiem Kutasów i Partiami Gastrycznymi.

PARTIE BALTAZARA GĄBKI

Partie Baltazara Gąbki zaczynają się od trawersu, z którego można dostać się do niewielkiej salki. Ze salki w kierunku zachodnim odchodzi niezbadana młoda około 13 metrowa studnia. Poruszamy się rurą w kierunku wschodnim. Na krótkim odcinku odchodzą od niej inne ślepo kończące się, bądź tworzące pętle rury. Dostajemy się do większej sali, jest spąg pokrywają dużej wielkości wanty, w kierunku południowym odchodzi pochylnia, która urywa się Studnią Znaną. Z sali w kierunku południowo-zachodnim odchodzi niezbadany komin. Sala kontynuuje się korytarzem w kierunku południowo-wschodnim. W spągu korytarza zalega namulisko piaszczyste. Dostajemy się do Sali Stalaktytowej - ze stalaktytami oraz polewą naciekową. Spąg północno-wschodniej części salki zajmuje namulisko gliniaste, a w południowo-zachodniej bloki skalne. Z salki w kierunku południowo-wschodnim ciasnym korytarzem wypełnionym namuliskiem, sięgającym niemal stropu, przedostajemy się do Sali z Czarną Skałą. Obserwujemy tu ciekawe formy erozyjne w namulisku. W kierunku północno-zachodnim przez okienko i dalej trawersując szczelinę dostajemy się do salki. Pochylona jest ona w kierunku zachodnim, jej spąg w górnej części pokryty jest gliną, w dolnej – zalegają wanty. We wschodniej części sali występują stalaktyty. Idąc z salki w kierunku północnym dochodzimy do rozgałęzienia korytarza. W kierunku wschodnim idziemy wąskim opadającym korytarzem. W jego południowej odnodze występują nacieki. Idąc dalej na wschód, pośród want i po gliniastym namulisku, poprzez 2 metrowy prożek docieramy do ciasnych szczelin. Wracamy do rozgałęzienia. Idziemy początkowo w kierunku zachodnim, później w kierunku północno-zachodnim, korytarzem stromo opadającym w dół. Spąg pokrywa suche, uformowane w bryły namulisko. Poniżej 5-metrowej studni korytarz kontynuuje się, opadając na dno niewielkiej salki. Idziemy stąd w kierunku południowo-wschodnim mytym korytarzem z zalegającymi wantami. Nad korytarzem widać partie pomiędzy rozgałęzieniem a 5-metrową studnią. Docieramy do salki, z której pomiędzy wantami odchodzą niezbadane ciasnoty. Wracamy do salki na dnie 5-metrowej studni. Przez przełaz w kierunku północnym dostajemy się na dno komina TuLisMaNorę. Jest to niezbadany ku górze, prawdopodobnie około 20 metrowy komin, myty, z deszczem jaskiniowym. Z dna komina, poprzez wanty, idziemy w kierunku północno-wschodnim, dochodząc aż do ciasnot nie do przejścia. Wracamy do komina TuLisMaNorę. W kierunku zachodnim poprzez 3 metrowy prożek, poprzez okno w ścianie komina, docieramy do dość obszernego korytarza. Dochodzimy do szczeliny, którą pokonujemy trawersem. Dalej korytarz kontynuuje się w formie wąskiego meandra. Za skrętem na południe, w miejscu rozszerzenia odchodzi ku górze i zachodowi odgałęzienie. Główny, ciasny ciąg prowadzi na wschód i w dół doprowadzając do Salki Zawaliskowej. Wracamy do szczeliny, którą pokonujemy trawersem. Tym razem zjeżdżamy 5 metrów w dół, docierając do zawaliskowego dna. Przechodząc pod jednym z kamieni docieramy do wąskiego korytarza. Tu ciąg rozgałęzia się. Idąc w kierunku wschodnim przechodzimy przez wąski błotny zacisk i dalej idąc na południe docieramy do kilkumetrowej pochylni, która u szczytu kończy się bardzo ciasną szczeliną. Wracamy do rozgałęzienia. W kierunku zachodnim idziemy niewysokim korytarzem, który poprzez przez okienko łączy się z Salką Zawaliskową. Jej spąg pokryty jest dużymi wantami. Z salki idziemy na północny-zachód. Wchodzimy pod jedną z dużych want i następnie wąskim przełazem przechodzimy do dna błotnistej pochylni o wysokości około 5 m. Po zachodniej stronie pochylni na wysokości około 2 m, znajduje się niewielkie okienko, które stanowi wejście do wąskiego ślepo zakończonego meandra. Wracamy do błotnistej pochylni, przechodzimy pomiędzy dużymi wantami i docieramy do korytarzy Partii Baltazara Gąbki. Wracamy do Sali Stalaktytowej. Z niej w kierunku południowo-zachodnim odchodzi meander; po kilkunastu metrach docieramy do sali. Jej spąg pokrywają bloki skalne, w północnej części znajduje się niezbadany komin. Poprzez wąski przełaz skręcamy na południe do mało obszernej rura. Po kilku metrach skręca ona na południowy-wschód. Rura lekko opada, spąg stanowi rumosz skalny, po kilku metrach wanty, za nimi rura wpada do salki, urywającej się studnią. W salce znajdują się kości nietoperza oblane polewą naciekową oraz stalaktyt. Północno-zachodnia część salki kończy się wąskim i niskim korytarzykiem, jego spąg wypełniają osady piaszczyste. Prowadzi on do charakterystycznej 30 m Studni Znanej z wieloma oknami. Wracamy do salki kośćmi nietoperza. Zjeżdżamy studnią kilka metrów niżej, to piętro studni, którego spąg pokrywają wanty ma kontynuację w kierunku południowym w postaci kilku metrowej wysokości meandra. Poruszać się nim można jedynie górnym piętrem, po kilkunastu metrach w meandrze znajduje się 10-metrowa, ślepa studnia. Meander z kolei kończy się po 30 m. Wracamy do studni, kontynuujemy zjazd do dna, które pokryte jest wantami. Stajemy w Meandrze Cichym z aktywnym przepływem wody płynącej z południa. Idziemy na południe kilka metrów nad wodą. Po kilkunastu metrach docieramy do końca meandra, do spągu studni z deszczem podziemnym. Od wschodu dochodzi kolejny meander z wodą; dalsza droga wymaga wspinaczki. Wracamy do dna. Idziemy tym razem na północ. Po kilku metrach opuszczamy wodę, wchodzimy do salki, a dalej gąbczastymi korytarzami przedostajemy się do znanych już okolic Studni Znanej. Wracamy do Sali Stalaktytowej, z niej w kierunku zachodnim, pomiędzy wantami przechodzimy do opadającej w dół rury. Rura po kilku metrach przechodzi w pochylnie, które sprowadzają do salki. Idąc z salki w kierunku zachodnim dochodzimy do okna w Studni Znanej do której można również dostać od głównego ciągu Partii Baltazara Gąbki. Z salki w kierunku południowym odchodzą niezbadane kominy i rury. Na północ od salki, w dół odchodzi rura - pochylnia, sprowadzająca do niewielkiej salki. Można się tędy dostać do komina TuLisMaNorę. Nieco bardziej na północ od korytarza Partii Baltazara Gąbki odchodzi wysoki meander, z płynącą wodą w dnie, którym idziemy najpierw na południowy wschód a potem na południe. Przechodzimy ponad zaklinowaną wantą i docieramy do dna obszernej Studni za Meandrem. Meander dalej ciągnie się ku górze, w kierunku południowy wschodnim. Tu eksploracja została zakończona, lecz wymaga kontynuacji.

PARTIE GASTRYCZNE

Partie Gastryczne biorą początek w oknie w południowej części Studni Deszczu ok. 3-4m nad jej dnem. Freatyczny korytarz o spągu bez namuliska opada w formie korkociągu doprowadzając do gliniastej pochylni. Poruszając si nią na wschód przechodzimy obok młodej studni, w ktrej płynie woda. Korytarz skręca na południe, unosząc się do góry. Jego spąg jest pozbawiony namuliska. Korytarz ten dochodzi do Studni Łącznikowej, z którą łączy się poprzez okno. Wracamy nad korkociąg. Kierujemy się korytarzem Partii Gastrycznych na zachód. Po kilkunastu metrach przechodzimy do wysokiego korytarza, którego spąg pokrywają cienka warstwa gliny i pojedyncze bloki skalne. W miejscu, gdzie następuje zmiana charakteru korytarza możemy wspiąć się po gliniastej pochylni do korytarza idącego na wschód. Biegnie on powyżej głównego ciągu Partii Gastrycznych do okna kilka metrów nad dnem Studni Deszczu. Ok. 3m przed Studnią Deszczu występuje niewielki wodospad. Poruszając się wzdłuż płynącej wody możemy przedostać się zapieraczką do wstępnej części Partii Gastrycznych. Wracamy pod gliniastą pochylnię. Korytarz kontynuuje się na południowy-zachód przez niski przełaz do ciasnej pochylni, gdzie skręca na zachód. Dalej jaskinia kontynuuje się na północny zachód obszernym korytarzem pokrytym gliną. W jego dno wcięta jest głęboka meandrująca rynna. Za kilkumetrowym trawersem dochodzimy do okna, którym przedostajemy się do strefy zawaliskowej. Za wantami zjeżdżamy w szeroką szczelinę. Poniżej korytarz kontynuuje się na zachód. Po kilku metrach dochodzimy do studni Sabaton. Studnia ta ma swój początek w dużej zawaliskowej sali, Jej spąg pokryty jest gruboziarnistym gruzem wapiennym. Zjeżdżamy studnią Sabaton nie osiągając, lądujemy na 3 m średnicy zaklinowanej wancie. Dostajemy się do górnego piętra starego meandra (szerokość oko. 2,5 m), gdyż dolne piętro jest zbyt ciasne. Ściany meandra są suche, w dolnej części pokryte wysuszonym sypkim błotem. Po kilkunastu metrach, za miejscem z białymi naciekami trawersujemy stromą pochylnię pokrytą sypkim materiałem. Dalej wygodną rura schodzimy do meandra. Dochodzimy do podstawy komina. Przez komin przepływa spora ilość powietrza. Idąc dalej meandrem dochodzimy nad brzeg Studni Urodzinowej, którą trawersujemy (Trawers Kowboja). Za studnią meander przechodzi w dużą pochylnie, którą trawersujemy. Ku górze otwiera się ciasny niezbadany komin. Schodzimy pochylnią w dół. 4 m przed końcem pochylni, wchodzimy do biegnącego na zachód meandra. Po kilku metrach od meandra odchodzi biegnąca ku górze pochylnia, którą dochodzimy nad brzeg studni. Idąc zaś dalej meandrem, po przejściu 2 ciaśniejszych miejsc dochodzimy nad brzeg małej studzienki (zapewne tej samej, o której mowa wyżej). Wcześniej w kierunku południowo-zachodnim odchodzi zakończony ślepo korytarz ze spągiem piaszczysto–gliniastym. Wracamy do pochylni za Trawersem Kowboja. Dojeżdżamy pochylnią do samego dołu, do sali zawaliskowej. Sala stanowi dno dużego meandra, którym dotarliśmy do pochylni. W tym piętrze nie występują osady gliniaste. Z sali idąc ku północy ciasnym meandrem dochodzimy do małej salki, a następnie po kilku metrach nad studnię. Poniżej idziemy wąskim, górnym piętrem meandra w kierunku północy. Poniżej 1,5 m progu wchodzimy do poprzecznie rozwiniętego krótkiego korytarza. W kierunku północno-wschodnim opada on do studni z deszczem podziemnym. Studnia (9 m) początkowo jest krucha, niżej ściany i spąg są myte. Z jej dna ku wschodowi odchodzi wąski i myty meandrem (do którego wpływa woda) zbadany na niedługim odcinku. Wracamy do poprzecznie rozwiniętego krótkiego korytarza. Po przeciwnej stronie korytarz niskim przejściem i – dalej - przełazem przegrodzonym kamieniem dochodzimy do niewielkiej sali zwornikowej. Z sali tej w kierunku wschodnim odchodzi do góry Czarna Pochylnia z kamiennym spągiem, doprowadzająca do większej sali, z której korytarz stromo skręca w kierunku południowo-zachodnim. Powyżej pochylni i kilkumetrowego prożka, na spągu leżą kilkumetrowe wanty oraz drobny materiał, całość pokryta jest zwietrzałym i czarnym namuliskiem. Dochodzimy do zwężenia, przed nim i za nim są kilkumetrowej głębokości studzienki. Idziemy rurą w kierunku północno-wschodnim, trawersując kolejną kilkumetrowej głębokości studzienkę i dalej ciasnym korytarzykiem z gliniastym spągiem docieramy do jego końca. Wracamy do kilkumetrowej głębokości studzienki obok zwężenia. Zjeżdżamy 6 m ku południowi. Idąc w kierunku północnym po kilkunastu metrach docieramy do meandra kilka metrów przed salą zwornikową. Wracamy do sali zwornikowej. W kierunku północno-zachodnim na dwóch poziomach odchodzą z niej korytarze uchodzące do niżej położonej Sali Grzybkowej o lejkowatym kształcie. Sala ta, jak również dolny korytarz do niej doprowadzający bogate są w nacieki grzybkowe. Z sali tej korytarzem rozwiniętym nad meandrem dochodzimy do salki z charakterystycznym skalnym mostkiem. Stamtąd w kierunku południowo-zachodnim prowadzi wąski meander o przekroju dziurki od klucza. Ciągnie się on przez blisko 50 m zasadniczo na południe, by urwać się studnią o głębokości 6 m. Na jej dnie widoczne są dwie skamieniałe muszle wielkości ok. 15 cm. Meander zmienia kierunek na północno-wschodni, rozwinięty jest na wąskiej szczelinie nachylonej pod kątem ok. 80 stopni. Po ok. 25 m towarzysząca dotychczas strużka wody ginie pod ścianą korytarza. Meander kilkukrotnie zmienia kierunek, w jego spągu zalega 10-15 cm miąższości warstwa mocno uwodnionej gliny. W miejscu gdzie meander skręca na północ, w południowej ścianie korytarza, płynąca z północy, niewielka stróżka wody znika w niedostępnej zagruzowanej szczelinie. Szacunkowy przepływ wody to 5-10 l/min. Korytarz biegnący na północ kończy się po ok. 5 m. Nad niewielkim zbiornikiem wodnym, w zachodniej ścianie meandra, na wysokości ok. 2,5 m znajduje się okno wprowadzające do rury freatycznej zmierzającej na południowy-zachód. Na ścianach liczne jamki wirowe, w spągu zalega żwir. Eksploracja została zakończona w tym miejscu. Wracamy do salki z charakterystycznym skalnym mostkiem. Natomiast w kierunku zachodnim poprzez zwężenie przedostajemy się do obszernej sali z ciekiem wodnym, rozciętej w kierunku południowo-wschodnim kilkumetrową szczeliną meandra. Dalszy opis znajduje się w rozdziale „Kaskady Viktorii”. Po drugiej stronie szczeliny, za skalnym żebrem w kierunku południowo-zachodnim z sali odchodzi regularny korytarz długości ok. 20 m (przejście do niego pod zaklinowaną wantą). Spąg korytarza rozcięty jest meandrem, w którego dnie płynie woda. Korytarz skręca na zachód do obszernej salki; południowy jej kraniec kończy się niezbadanym kominem. W salce występuje deszcz podziemny, w spągu gromadzi się woda i zalegają duże wanty. Korytarz skręca w kierunku północnym, w spągu zalega namulisko. Z salki idziemy w kierunku zachodnim, poprzez kilkumetrowy prożek. Powyżej prożka korytarz kontynuuje się pochylnią rozciętą meanderkiem. Po kilku metrach wchodzimy do sali, w spągu której występują woda i namulisko. Za salką w kierunku zachodnim możemy iść dołem, niskim korytarzykiem, zamulającym się po kilku metrach oraz górą, pochylniami po wantowisku. Wybieramy drogę dołem. Za 6 m przełazem strop się podnosi do wysokości ok. 2 m. Dochodzimy do rozwidlenia korytarzy. Główny ciąg prowadzi w kierunku północnym wysoki, szerokim i starym meander. Z rozwidlenia można też pójść na południowy-zachód wąskim korytarzem w kształcie rury wypełnionym suchymi osadami piaszczystymi. Po około 10 m dochodzimy do kolejnego rozwidlenia. Odnoga południowa zwęża się nie do przejścia. Odnoga północna poprzez niewielki zbiornik wodny wpada do głównego ciągu. Główny ciąg skręca mocno na zachód, korytarz rozszerza się, strop podnosi. Na środku meandra zawieszona jest pomiędzy ścianami duża wanta około 2-3 m średnicy. Korytarz pnie się cały czas delikatnie pod górę. Dochodzimy do progu koło którego równolegle płynie mała rzeczka.

MEANDER MALINA

Powyżej 7 m progu rozpoczyna się Meander Malina, którym idziemy ok. 100 m pokonując po drodze 2 prożki. Meander jest szeroki, w jego połowie, przed pierwszym prożkiem występuje intensywny deszcz jaskiniowy. Dnem meandra płynie woda tworząc głębsze ok. 2 m ukryte między skałami jeziorko. Meander doprowadza nas do obszernej sali Wysoki Dom, której spąg pokryty jest dużymi blokami skalnymi. Z dna sali po przeciwnej stronie od wylotu Meandra Malina wspinamy się na próg sali. Powyżej meander ma długość ok. 70 m, jego spąg pokrywają złomy skalne, część ścian oraz spągu pokryte są wysuszonymi osadami piaszczysto-żwirowymi. Pokonujemy kolejne 2 prożki i dochodzimy do rozszerzenia meandra w formie niewielkiej sali. Dalsze przejście blokuje kolejny próg ok 12 m wysokości. Idąc dalej Meandrem Malina na zachód wspinamy się na kolejne progi i wchodzimy do obszerniejszej sali dającej początek Krętej Galerii. Sala jest częściowo zawaliskowa, w jej południowej ścianie znajduje się gruba warstwa żwirowego zlepieńca. Kierując się na południowy-wschód wchodzimy do wysokiego na kilka metrów korytarza. Przy jego zakręcie na zachód znajduje się zaklinowany głaz, po którym można się wspiąć do górnego piętra tego korytarza. Tam też znajduje się rozwidlenie prowadzące do niesprawdzonych korytarzy prowadzących na północ. Dalej galeria zakręca na południowy-zachód i południe, gdzie wchodzimy do kolejnego rozszerzenia. Za nim kierujemy się na południe, południowy-zachód i południe i wchodzimy do wysokiej na kilka metrów sali powstałej na rozmytej, pochyłej szczelinie. Na jej początku wspinamy 5 m próg. Pod stropem widoczne są wyloty nieznanych korytarzy. Dalej idąc na południe wspinamy kolejne dwa 3 m progi i wchodzimy do krętego korytarza (Splątany Meander). Idąc na południowy-zachód mijamy krótką odnogę z niewielkim syfonem i wchodzimy do sali na rozdrożu. Na wprost na południe sala obrywa się progiem (można go obejść korytarzykiem biorącym początek wcześniej w spągu), za którym ciąg ten kontynuuje się rurą opadającą na dół (ciąg niebadany). Z rozdroża obszerniejszy ciąg skręca na zachód i zmienia się w kilkumetrowej wysokości, kręty meander o generalnym kierunku południowo-zachodnim. Po kilkudziesięciu metrach stajemy nad pionowym ciągiem przecinającym meander. W górę prowadzi komin o wysokości ok. 30 m, a w dół - 26 m głębokości Studnia Jednej Nocy. W ścianach studni od strony południowo-zachodniej 2 niezbadane okna o średnicy ok. 1 m. Z dna studni schodzimy szerokim i wysokim korytarzem ku północnemu-wschodowi i dochodzimy do meandra. Można nim pójść zarówno na północny-zachód (pod górę) jak i na południowy-wschód (w dół). Najpierw idziemy pod górę. Zapomniany Korytarz początkowo jest obszerny, w dwóch miejscach trzeba jednak przejść przez niskie przełazy. W dnie korytarza zalega namulisko gliniaste z domieszką żwiru. Wysoki i kręty korytarz doprowadza do niezbadanej studni, którą trawersujemy. Dochodzimy do Wysokiej Salki z zalegającymi na jej dnie dużymi wantami. Tuż za nią korytarz kończy się dużym oknem w obszernej studni, skąd dochodzi huk spadającej wody. W tym miejscu zakończono eksplorację. Dalsza droga może prowadzić w górę (wspinaczka), w dół (zjazd) lub trawersem do okna po przeciwnej stronie studni. Wracamy do rozgałęzienia pod Studnią Jednej Nocy. Idziemy w dół Zapomnianym Meandrem, zjeżdżając kilkoma niewysokimi prożkami. Dnem meandra płynie woda. Za zwężeniem meander rozszerza się. Po zjechaniu w dół Studni Trójkątnej, po krótkim odcinku korytarza dochodzimy nad Studnię Urodzinową, którą trawersujemy i następnie zjeżdżamy. Poniżej zjeżdżamy 2 kaskady i wchodzimy do Meandra Gorących Kamieni. Spągiem meandra płynie Rzeka Krucza. Zjeżdżamy na dno meandra. Składa się na niego szeregi kaskad z płynąca wodą tworzącą wodospady. Podchodzimy wąską półką do stropu, by iść w odległości około 10 m od wody. Zjeżdżamy kolejną kaskadę. W połowie zjazdu możemy wykonać wahadło, by dostać się do okna w zachodniej ścianie. Za zaciskiem dochodzimy do małej salki, skąd wąskim korytarzem z płynącą wodą, dochodzimy do niezbadanego komina o średnicy 5 m. Prowadzącym lekko po górę korytarzem dochodzimy do kolejnego wodospadu. Stąd idąc meandrem pod górę dochodzimy do korytarza, którego dno pokrywa namulisko. Przechodzimy przez niewielką salkę, w spągu wypełnioną – na długości 4 m - wodą. Z salki korytarz o skalnym podłożu wznosi się ku górze. Dochodzimy nim do Syfonu Dwóch Kul. Wracamy do kaskady, gdzie wykonywaliśmy wahadło. Woda znika w bocznym korytarzu o kolejne 30 m idziemy suchym ciągiem. Po zjechaniu następnej kaskady, woda wpada ponownie do Meandra Gorących Kamieni. Wspinamy się na skalną półkę i trawersujemy wysoko w meandrze ok. 30-40 m nad jego spągiem. Dalej zjeżdżamy kilka metrów do salki w odnodze meandra i z powrotem nad wodę, która poniżej wpływa pod zawalisko. Trawersujemy nad zawaliskiem szczeliną do salki w środku zawaliska i wspinamy się ok. 10 m na szczyt zawaliska. Stąd trawersem zjeżdżamy pod stropem meandra i skośnie przemieszczamy się za wodą. Kolejne trawersy i krótkie zjazdy doprowadzają do okna w suchym piętrze meandra (woda płynie piętrem dolnym kilkanaście metrów niżej). Po ok. 30 m zjeżdżamy kilkumetrowym progiem i kilkunastometrową studnią z wodospadem. Spod niej idziemy za wodą krętym meandrem. Po ok. 20 m woda wpada do dolnego piętra, a my pochyłą rurą dostajemy się nad studnię (ok. 12 m) z dwoma wodospadami. Skośnym trawersem dostajemy się do kolejnego okna prowadzącego do suchego piętra Podwójnego Meandra. Po ok. 20 m stajemy nad kilkumetrowym, przewieszonym progiem. Poniżej wysoki na kilkanaście metrów meander kontynuuje się kolejne 80 metrów. Jego dno przybiera formę wodnych kaskad. Poruszamy się wygodnymi, lecz wymagającymi asekuracji półkami pośrodku jego wysokości. Kiedy przekrój meandra wyraźnie zaczyna się rozszerzać, trawersując jego orograficznie lewą ścianę docieramy do sporej wnęki na półce skalnej. Spąg i ściany wąskiego, lekko opadającego korytarza, pokryte są kilkucentymetrową warstwą namuliska. Przedostając się przez wąski przełaz zjeżdżamy 7 m prożek, który doprowadza nas do niewielkiej salki. W dalszym ciągu towarzyszą nam silnie nawodnione osady, pokrywające cały spąg. Północno-zachodnia ścianie salki obrywa się 9 m studnią, na której dnie rozchodzą się dwa wąskie korytarze. Pierwszy korytarz w formie rury mocno opada w kierunku północno-wschodnimi, by po ok. 7 m stać się zbyt ciasnym, aby go pokonać. Drugi południowo-wschodni korytarz po zaledwie dwóch metrach zostaje przecięty intensywnym wodospadem, którego woda pochodzi z cieku z meandra, który opuściliśmy skręcając we wnękę. Ciąg dalszy korytarza przybiera formę wijącej się mytej rury z przepływem wody. Po kilku metrach korytarz kończy się oknem 10 m nad dnem Sali Wododziałowej (rejon Kaskad Viktorii), tym samym zamykając dużą pętlę w Jaskini Ciekawej. Wracamy nad Studnię Jednej Nocy do Splątanego Meandra. Naprzeciw wlotu Studni Jednej Nocy, na południowej ścianie korytarza, znajduje się niewielkie okienko. Stanowi ono wejście do poziomego korytarza. Po kilku zakrętach dochodzimy do Błotnej Salki, w której znajdują się obszerne wanty. Ciąg kończy się bardzo wąską błotną szczeliną. Wracamy do Splątanego Meandra. Po przetrawersowaniu studni wchodzimy do mniej obszernego, krętego meandra, który zmienia generalny kierunek z południowo-zachodniego na południowy. Kilka metrów za Studnią Jednej Nocy, pod stropem, 10 m nad spągiem Splątanego Meandra natrafiamy na okno, przez które dostajemy się do ciasnego korytarza prowadzącego na południe, a następnie skręcającego na południowy wschód. Doprowadza on nad krawędź Studni Zombi. W tym miejscu kilka odnóg korytarza doprowadza do okien w studni. Z krawędzi zjeżdżamy 16 m metrów do pokrytego rumoszem dna. Stąd na południowy zachód, przez zlepione gliną wanty, przechodzimy do kaskadowej studni. Zjeżdżamy nią 27 m na most skalny. Tuż pod nim znajduje się lite dno definitywnie kończące ten ciąg, jedynie niewielka szczelina pozwala na odpływ wody. Wracamy nad krawędź Studni Zombi. Do góry kontynuuje się komin z domiarów minimum 25 m. Wracamy do Splątanego Meandra. Na jego końcu stajemy nad kolejną studnią o głębokości ok. 40 m z ciekiem wodnym. Meander dalej kontynuuje się na południe, jednak trzeba pokonać 2 m próg przewieszający się bezpośrednio nad studnią. Po przejściu korytarzem nad małym oczkiem wodnym za kolejnym ok. 2-metrowym prożkiem wąski korytarz doprowadza nas do zakrętu po kątem 90°. Po 2 m przekraczamy głęboką szczelinę i zakręcając ponownie w kierunku południowym wąskim przejściem trafiamy do studni, którą trawersujemy i korytarzem dostajemy się do sali o spągu pokrytym dużymi wantami. W wschodniej części sali wspinamy się 4 m przewieszonymi wantami i wchodzimy do salki, której spąg pokrywają spore głazy, a skraje salki wznoszą się pochylniami w górę. Idziemy w kierunku wschodnim wnoszącym się meandrem. Po kilku metrach mijamy studnię przecinającą meander (niebadana). Meander skręca w kierunku północno-zachodnim. Pokonujemy zjazdem 2 prożki (6 i 3 m) i stajemy na skraju 11 m studni, którą zjeżdżamy. Stajemy na dnie sali o wymiarach: 20 m długości i 8 m szerokości. W południowo-wschodniej części sali występuje zawalisko, w którym nawiązano kontakt głosowy z ciągiem głównym (sala o spągu pokrytym dużymi wantami). W północnej części sali znajduje się komin z deszczem podziemnym (niebadany). Wracamy do sali o spągu pokrytym dużymi wantami. Kontynuując w kierunku południowo-wschodnim, dochodzimy do miejsca, gdzie w spągu krzyżują się 2 duże i głębokie pęknięcia. Jest to Dorzecze. Stąd korytarze rozchodzą się w 4 kierunkach. Na wschód od Dorzecza odchodzi 2-3 m średnicy rura wznoszącą się pod kątem ok. 20 stopni nazwana Meandrem Kaszuba. W dnie rury wije się wąski, ok. 0,4 m szerokości meander. Po kilku metrach meander staje się bardziej obszerny (0,7 - 1,2 m szerokości, ok. 30 m wysokości). Dnem meandra płynie woda w kierunku Dorzecza. Poruszamy się meandrem ok. 8-10 m nad dnem. W miejscu pojawienia się deszczu podziemnego podchodzimy w górę meandra ok. 15 m. Po kilku metrach trafiamy na stare suche dno meandra. Po pokonaniu przewężenia i kolejnych kilku metrach meander wpada do dużej i niemal okrągłej bardzo obszernej Sali z Błotospadem. Spąg sali stanowi zawalisko. W południowej części sali, po wspięciu się błotną pochylnią, pod stropem bierze początek 11 m poziomy korytarz, na którego końcu, za niewielkim prożkiem wchodzimy do - wymagającej czołgania - mytej rury. Rura po 8 m wpada do sali w Meandrze Stropowym. Wracamy do Sali z Błotospadem. W północno-wschodniej części sali poprzez pochyły, trzymetrowy próg dostajemy się do wysokiego korytarza. Jest to początek Meandra Stropowego. Po około 15 m trafiamy do salki. W jej wschodniej ścianie znajdują się okna wiodące do bocznego, młodszego piętra meandra. Schodząc przez dwa kolejne prożki trafiamy na rozwidlenie ciągu głównego. Na wprost, za obniżeniem stropu, korytarz urywa się 6,5 m, niezbadaną studnią. Wracamy do rozwidlenia. Ciąg główny skręca na wschód do salki gliniastym spągiem. Przekraczamy błotnistą szczelinę w południowym krańcu salki i poprzez wysoki i wąski korytarz dostajemy się do obszernego, górnego piętra meandra. Słychać tu szum wody płynącej niższymi piętrami. Idziemy dalej kilkadziesiąt metrów na wprost w kierunku południowo-zachodnim starając się trzymać najwyższego piętra Meandra Stropowego. Po drodze mijamy niezbadane studzienki i pochylnie prowadzące do niższych pięter z ciekiem wodnym. Po około 40 m trafiamy na rozszerzenie meandra z charakterystyczną groblą skalną pośrodku i spływem błotnym po zachodniej stronie. W miejscu tym znaleziono kości nietoperza. Dochodzi też tu boczny ciąg, którym przez dwa prożki i ciasną szczelinę możemy wrócić z powrotem do Sali z Błotospadem. Ku południowemu-zachodowi ciągnie się korytarz o rozciętym spągu szczeliną kilkunastometrowej głębokości. Za niewielkim prożkiem korytarz zwęża się do około 1,5 m, zmienia kierunek ku W i przechodzi w wysoką szczelinę o litych, gładkich ścianach. Początkowo w kierunku południowo-zachodnim przedostajemy się do wysokiego meandra tuż przy jego stropie. Meander jest szeroki na ok. 1 m, o wysokości 15 – 20 m. Kierunek przebiegu meandra zmienia się wielokrotnie, ale zasadniczo biegnie on na wschód. Spągiem meandra szerokim na ok. 40 cm płynie woda (w kierunku zachodnim). Stopniowo schodzimy meandrem w dół, wykorzystując zaklinowane wanty. Natrafiamy na niewysoką, pochyłą, ale obszerną salę. Dalej meander zwiększa wysokość, a po kilku metrach rozgałęzia się. Północne odgałęzienie jest suche, jednak po kilku metrach przecina je studzienka z obficie kapiącą wodą. W południowo-wschodnim odgałęzieniu meandra znajdujemy kontynuacje aktywnego cieku wodnego. Meander na przestrzeni kolejnych 50 m nie zmienia charakteru i biegnie ku wschodowi. Dochodzimy do miejsca, w którym meander przegrodzony jest dużymi blokami skalnymi. Wspinamy się 4 m w partie podstropowe meandra i dochodzimy do wydłużonej w kierunku południowo-wschodniej sali, która powstała w efekcie obrywu skał, m.in. łupków. Jej spąg stanowi zawalisko z bloków o rozmiarach dochodzących do 5 m. W południowej części sali od góry dochodzi meander, doprowadzający wodę, która ginie w zawalisku. Wschodnią część sali znajduje się niezbadany 17 m komin z występującym deszczem jaskiniowym. Wracamy do północnej części sali, skąd w kierunku północno-wschodnim, kontynuuje się meander. Poruszamy się nim pod stropem, przez kilkadziesiąt metrów i osiągamy okrągłą salę w formie 3 m wysokości kotła wirowego. Meander zakręca w kierunku południowo-wschodnim. Idziemy jego najbardziej obszernym piętrem, ok. 5 m powyżej spągu. Dochodzimy do miejsca, od którego słuchać będzie w spągu wodę płynącą od strony południowej. Wznosimy się wyższe piętro meandra (8-10 m nad spągiem) i dochodzimy do wygodnej półki z występującą tam szatą naciekową (polewa naciekowa, 70 cm stalaktyt). Meander dalej biegnie ku południowi, staje się bardziej ciasny i stale wznosi się. Dochodzimy nad zaklinowane wanty, tworzące wygodną platformę. Sam meander staje się nieco bardziej obszerny. Od niewielkiej sali z blokami skalnymi rozszerzenie meandra sprowadza na jego dno i przez kilkadziesiąt metrów prowadzi na południe. Dalej korytarz zakręca na wschód i krótkimi progami doprowadza pod 10-metrowy, przewieszony próg. Wspinamy się pod strop meandra i przez przełaz wchodzimy do kolejnego rozszerzenia. Stąd wspinamy się górnym piętrem meandra w kierunku wschodnim i północno-wschodnim, do wygodnej półki nad meandrem. Z niej, pod stropem trawersujemy ponad 100 m metrów na stale meandrującego i zmieniającego kierunki korytarza. Schodzimy do większego rozszerzenia nad dnem meandra, który dalej wznosi się zmieniając kierunek, najpierw na południe, później na wschód.Pokonujemy kolejne czterdzieści metrów i docieramy do dwóch wygodnych półek po przeciwnych stronach meandra. Na wprost meander zwęża się (możliwe przejście – dość wąsko), my jednak przedostajemy się na wyższe jego piętro: najpierw poprzez dziesięciometrowy próg, później na zmianę trawersując na wschód i wspinając się, aż osiągamy dużą półkę pod stropem meandra. Dalsza droga wiedzie poprzez ciasny (ok. 0,5 m) przełaz, którym poprzez 3 m zjazd przedostajemy się do kontynuacji meandra. Po około dziesięciu metrach mytego meandra dochodzimy nad pięciometrowej długości błotną pochylnię, która doprowadza nas do korytarza wypełnionego wodą z domieszką osadu gliniastego. Przy wschodniej ścianie korytarza znajduje się około metrowej miąższości gliniasty depozyt. W miejscu, gdzie jeziorko zakręca o 90 stopni ku E, strop obniża się tworząc syfon z niedużym prześwitem powietrza. Za syfonem rozpoczyna się szeroka na 5 m i długa na 40 m Galeria Nudystów. W jej spągu płynie woda, zasilając jeziorko kończące się piaszczysto-błotnym syfonem. Wracamy do Dorzecza. W kierunku południowo-zachodnim bierze początek biegnący pod górę Meander Chorych Snów. Jego wstępny fragment można przejść zarówno niższy jak i wyższym piętrem. Za kilkoma zakrętami docieramy nieco bardziej obszernej jego części, do miejsca gdzie z górnego piętra spada deszcz podziemny. Dalszą część meandra pokonujemy jego najwyższym, bardziej obszernym piętrem. Na ścianach występują niewielkie nacieki, głównie polewa naciekowa, mleko wapienne i nacieki grzybkowe. We wschodniej ścianie meandra na wysokości około 2 m, znajduje się okno, łączące się z korytarzem biegnącym na południe od Dorzecza. Meander Chorych Snów wymaga dalszych badań. Wracamy do Dorzecza. Kontynuujemy na wprost poprzez duże wanty, nieco pod górę. Po kilkunastu metrach ciąg dzieli się. Na wprost węższym otworem trafiamy do salki z piętrem, po dostaniu się na które, idąc w kierunku wschodnim dochodzimy po ok. 10 m do wysokiej szczeliny kontynuującej się w kierunku północnym. Pokonujemy ją idąc wygodnym gzymsem jej prawą stroną, nieco dalej pod dużymi zaklinowanymi wantami. Po wspięciu się 3,5 m prożkiem dostajemy się do sali z dużymi na ok. 12 m filarami skalnymi. Trzymając się wschodniej ściany sali, przechodzimy po kamieniach 3 niżej do meandra. Po 5 m wchodzimy na duże wanty tworzące półkę, z której możemy zobaczyć Meander Kaszuba. Wracamy do miejsca rozdzielenia ciągu za Dorzeczem i tym razem wybieramy główne, szerokie przejście, pod górę, w kierunku południowym do sali z wantami. Na końcu sali, z jej południowo-wschodniego skraju, ciąg kontynuuje się mniej obszernie, w kierunku południowo-zachodnim, zakręcając kilkakrotnie. W spągu występuje głęboka na ok. 10 m szczelina (której dnem płynie woda). W miejscu, gdzie korytarz nieco opada, w stropie widać korytarz odchodzący w kierunku południowo-zachodnim. Idąc w kierunku południowo-wschodnim główny korytarz, na odcinku kilkunastu metrów, lekko opada, po czym długim odcinku biegnie prosto, a w połowie tego odcinka i dalej już cały czas nieco pod górę. Na długości ok. 15 m tego korytarza w jego spągu płynie strumień. Jest on jeszcze widoczny, na krótkim odcinku, w dwóch dalszych miejscach. Na kolejnym długim na niemal 20 m prostym wznoszącym się odcinku ciągu o przekroju rury w trzech miejscach występują niewielkie jasnej barwy stalaktyty i heliktyty. Po kilku zakrętach ciąg kończy się rozgałęzieniem na wąski niedostępny korytarzyk (nad szczeliną) oraz drugi, szerszy, lecz zamknięty niemal pod strop pokładem suchej gliny.

KASKADY VIKTORII

Do szczeliny schodzimy zjeżdżamy ok. 3,5 m i stajemy na dnie korytarza prowadzącego w kierunku południowo-zachodnim. Zalega tu kilka want. Woda płynie tu dnem szczeliny. Korytarz łagodnie obniża się, po kilkudziesięciu metrach opada kaskadą. Po kolejnych kilkunastu metrach urywa się 13 m głębokości studnią. W studni są dwa okna: pierwsze - w górnej, południowo-zachodniej części oraz drugie – niemal okrągłe 6 m niżej, w północno-zachodniej części studni. Obydwa okna łączy obszerny, krótki korytarz, który stanowi obejście studni. Wracamy do górnego okna, skąd rurą o średnicy 1-1,5 m idziemy na południowy-zachód, początkowo w górę, a następnie stromo w dół, zmieniając kierunek na południowy-wschód i dalej, już w poziomie na północny-wschód. Korytarz o ostrych ścianach, w poziomej części jego spąg pokryty jest warstwą lepkiej gliny. Uchodzi on w oknie, 1 m nad spągiem obszernego meandra. We wschodniej części meandra występuje aktywny ciek wodny o głębokości sięgającej 1 m, z przepływem szacowanym na 20-50 l/min. Wracamy do 13 m studni, która w południowo-wschodniej części opada kaskadowo, 3 metrowym progiem, do wspomnianego wyżej obszernego meandra. Idziemy lekko opadającym korytarzem ku południowemu-zachodowi. Po kilku metrach osiągamy okno, w którym kończy się obejście 13 m studni. Po kilku metrach stajemy nad kolejnym 6 m progiem. Patrząc w górę ku północnemu-wschodowi, pod stropem meandra dostrzegamy okno o rozmiarach 1 m na 2 m. Meander zmienia tu kierunek na wschód i dalej na południowy-wschód. Stajemy nad 5 metrową studzienką, którą zjeżdżamy. Woda dopływająca z góry ginie w szczelinie pod spągiem w północnej części studni. Główny ciąg meandra kontynuuje się dalej ku wschód. My jednak dostrzegamy okno w zachodniej ścianie tej studni, ok. 2 m nad jej dnem za którym pochylnią wznoszącą się na południe dochodzimy do obszernej sali. Z sali kierujemy się na północ, co pozwala nam osiągnąć okno nad 5 metrową studzienką. Ponownie wracamy do salki i wybieramy znajdujący się w jej południowej części niewysoki, owalny korytarz. Początkowo pozioma rura, zakręca gwałtownie na północ, stale wznosząc się. Korytarza wielokrotnie i gwałtownie zmienia kierunek: na zachód, następnie na północny-wschód. Na tym odcinku spąg pokrywa kilkucentymetrowa warstwa mocno uwodnionej gliny. Po kilku metrach korytarz rozgałęzia się. Ciągi biegnące na wschód i południowy-wschód pozostały niezbadane. Wybieramy drogę w górę na północ, prowadzącą do okna w stropie opisanego wcześniej obszernego meandra. Wracamy na dno 5 m studzienki. W kierunku północno-wschodnim prowadzi meander, w który wcięty jest wąski na ok. 30 cm rów (niżej płynie woda). Po około 20 m docieramy nad studzienkę. Opada ona (wraz z wodą) na północny-zachód. My poruszamy się dalej na północny-wschód starym suchym ciągiem z litymi ścianami. Za niewielką pochylnią dochodzimy nad studnię; jej spąg pokryty jest gliną. Dalej poruszamy w dół się starym ciągiem o bardzo krętym przebiegu. Na jego końcu znajduje się prożek, którym zjeżdżamy na dno małej salki. Idąc dalej dochodzimy nad kolejny próg, który sprowadza do obszernej sali, w której spąg pokryty jest małymi wantami, zaś w jej wschodniej części znajduje się duża wanta w kształcie trójkąta. Dochodzimy nad próg obszernej studni, która w swojej dolnej części zwęża się do średnicy około 2 m, na jej dnie znajduje się obszerna wanta. Stąd kierujemy się na zachód dwoma progami i docieramy do salki z deszczem podziemnym Z salki bierze początek meander biegnący na zachód. którym dochodzimy do rozwidlenia. Można stąd iść na zachód, za wodą (niezbadane). Nasza droga prowadzi na północ przez okno do studzienki, którą zjeżdżamy. Dalej kierujemy się na zachód, pokonujemy w dół 6 m próg i po zejściu pochylnią w kierunku północnym dochodzimy do rozwidlenia korytarzy. 2 m nad spągiem znajduje się okno, za którym jest wejście do jedynie wstępnie zbadanego korytarza prowadzącego na północny-wschód. Wracamy do rozwidlenia. Stąd bierze początek zmierzający na południowy-wschód Meander 200g Burgera. Meander jest wypreparowany w glinie. Po kilku metrach skręca na wschód, na zakręcie strop się obniża, a w zakamarkach meandra odłożony jest niewielki depozyt gliny. Po 20 m dochodzimy do pierwszego niezbyt głębokiego jeziorka, tu meander skręca na północny-wschód. Kolejne jeziorka pokonujemy brodząc lub zapieraczką, za drugim z nich pokonujemy w górę 3 m próg. Za nim korytarz rozszerza się, jego strop wznosi się. Dalej korytarz staje się bardziej kręty. Ostatecznie dochodzi do poprzecznego młodego meandra, do którego zjeżdżamy. Płynie nim duża ilość wody. Kaskadami Lafiryndy idziemy najpierw do góry, meandrem początkowo na północny-zachód, potem na północny-wschód, pod prąd wody na odcinku ok. 50 m pokonując 2 niewielkie prożki i marmity. Dochodzimy do dna Komina z Prysznicem. Wpadają tu 3 cieki wodne. Spąg myty z kilkoma wielkimi wantami odpękniętymi od stropu. Wracamy do wejścia do Kaskad Lafinyndy. Teraz idziemy kaskadami w dół aż do niewielkiego wypłaszczenia. Stąd możemy zejść na południe początkowo suchą kaskadą, dalej korytarz zakręca na zachód, zostaje zasilony ciekiem wodnym, po kilku metrach zakręca na północ i kończy się syfonem. Wracamy do wypłaszczenia. Zjeżdżamy ku północy kilkumetrową suchą studzienką, poniżej dochodzimy do wody, idziemy wraz z nią na południowy-wschód. W zachodniej ścianie korytarza bierze początek rura zalana niemal po strop. Nieco niżej jest wejście do rury niskiej i błotnistej biegnącej na południowy-wschód, która po kilku metrach łączy się z ciągiem biegnącym od wypłaszczenia na południe. Wracamy do korytarza, którym po kilku metrach dochodzimy do Syfonu Dziewicy, który tworzy 5 metrowe, wąskie jeziorko zakończone stromo opadającą rurą o średnicy 1,5 m. Wracamy do rozwidlenia, skąd bierze początek Meander 200g Burgera. Idąc na północny-zachód po kilku metrach dochodzimy do poprzecznej szczeliny i jeziorka Morze Guinnessa. Ma ono 8 długości i 1 m głębokości. Od Morza Guinnessa idziemy na południe wznoszącą się pochylnią, którą dochodzimy do cieku wodnego dopływającego w tym miejscu najprawdopodobniej z Kaskad Viktorii. Stąd powyżej 6 m wysokości, stromo nachylonego progu odchodzi kilkudziesięciometrowa, częściowo błotnista rura początkowo kierująca się na południowy-zachód, później na zachód. Rura na końcu łączy się z Kaskadami Viktorii. Wracamy do Morza Guinnessa. W kierunku północno-wschodnim startuje stąd się meander Nie Chce Mi Się. Pokonujemy przewężenie utworzone przez łachę piasku i dostajemy się do szerszej części korytarza z filarem skalnym pośrodku. Dalsza droga wiedzie przez pionowy próg w północno-wschodniej części sali i krótki meander do następnej salki. Na północny-wschód odchodzą rury o długości ok. 60 m, my natomiast poprzez niski, zagliniony korytarz biegnący na południe dostajemy się do rozszerzenia. Schodzimy na dół, do meandra i kierujemy się na wschód rurą freatyczną z silnym przewiewem. Po kilkunastu metrach dochodzimy do 1,5 m szerokości jeziorka. Za nim ciąg rozgałęzia się. Schodzimy w dół do meandra kierującego początkowo na południowy-zachód, który po kilkunastu metrach zakręca i łączy się z Meandrem 200g Burgera. Wracamy do rozgałęzienia. Idąc dalej meandrem na wschód dochodzimy do 10 m głębokości szczeliny (Meander 200g Burgera), którą na odcinku kilku metrów trawersujemy i pokonaniu kilkudziesięciu metrów korytarza dochodzimy do kolejnego połączenia z końcowym odcinkiem Meandra 200g Burgera. Wracamy do Morza Guinessa. Przechodzimy nad nim po lewej (południowo-wschodniej) połogiej ścianie. Za jeziorkiem dochodzi od południa bardzo ciasny meander z ciekiem wodnym. Po kolejnych kilku metrach ciąg rozwidla się. Prosto wiedzie młody ciąg, gdzie kaskadami ucieka woda. My skręcamy w prawo, na północ. Podchodzimy gliniastą pochylnią i wchodzimy do starej Galerii Pogadajmy o Kobietach. Wiedzie ona niemal prosto zgodnie z azymutem 230°. W początkowej części znajduje się płytkie jeziorko. W kilku miejscach na stropie występują niewielkie stalaktyty. W całym ciągu wyczuwalny jest wyraźny przepływ powietrza. Dochodzimy do 4,5 m studzienki, którą zjeżdżamy; z jej dna opadającym korytarzykiem biegnącym na północ dostajemy się nad 5 m studzienkę, którą zjeżdżamy. Do tego miejsca możemy się także dostać trawersując 4,5 m studzienkę i następnie pokonując dwa prożki (za drugim kałuża) i krótką pochylnię, skąd dostajemy się do salki z dziurawym spągiem, dalej zjeżdżamy 4 m w kierunku wschodnim na dno wcześniej wspomnianej 5 m studzienki. Z jej dna idziemy początkowo w kierunku wschodnim niezbyt obszernym korytarzem, skręcającym na północy-zachód i północ. W miejscu skrętu na północny-wschód znajduje się niewielki zbiornik wodny, za nim występują nacieki i 5 m studzienka; z jej dna kontynuuje się ciasny soczewkowaty korytarz o gliniastym spągu. Po kilkunastu metrach urywa się kaskadową studnią o głębokości 13 m. Z jej dna w kierunku wschodnim odchodzi meander zakręcający kątem przekraczającym 180 stopni, który obniża się porze 2 progi jednocześnie rozszerzając się, a następnie staje się wyraźnie ciaśniejszy. Po kilku metrach rozgałęzia się. Idąc w kierunku południowo-wschodnim dochodzimy do skraju studni, natomiast idąc ku północy, opadającym i zakręcającym korytarzem dochodzimy do dna wyżej wspomnianej obszernej studni. Idąc stąd wysokim i szerokim na 3 m meandrem dochodzimy do Studni Straconych Nadziei, której dno znajduje się w ciągu pomiędzy Studnią z Waranem a Salą Wododziałową. Wracamy do 5 m studzienki. Po 5 m na północ odchodzi boczny korytarz, idąc którym po 15 m dochodzimy do 2,5 m studni, której dno pokrywa glina i piasek. Wracamy do soczewkowatego korytarza. Idąc dalej na wschód schodzimy 1 m próg i wchodzimy do Salki na Zakręcie. Z niej na południowy-zachód i dalej na zachód biegnie soczewkowaty korytarz, który wraca do głównego korytarza poniżej 5 m studzienki, gdzie zaczyna się soczewkowaty korytarz. Po przeciwnej stronie korytarza w dół biegnie się ciasna rura. Po 7 m dochodzimy nią do zacisku, za którym ciasna zapieraczkowa studnia doprowadza nas na rozdroże. Z tego miejsca na północny-wschód prowadzi pochylnia, która po kilkunastu metrach ulega zamuleniu osadami piaszczystymi. Wracamy na rozdroże, z którego na południowy-zachód odchodzi korytarz. Wracamy do Salki na Zakręcie. Przez ciasny przełaz idziemy na północny-wschód, po kilku metrach dochodzimy do 4 m progu. Po wspięciu się stajemy na niewielkiej platformie. Zjeżdżamy 5 m i dochodzimy do balkoniku, z którego możemy zjechać do dużego meandra w okolicy Studni z Waranem. Wracamy w okolicę Morza Guinessa. Dno meandra, kilkoma progami, szybko się obniża, a jego wysokość z ok. 6 m zwiększa się do ok. 15 m. Meander początkowo jest dość obszerny, o odległości pomiędzy ścianami dochodzącej do 1,5 – 2 m, ale później zmniejsza swoją szerokość do ok. 1 m. Po pokonaniu początkowych 25 m meandra docieramy do rozgałęzienia. W północnej ścianie, na wysokości ok. 2 m nad dnem, znajduje się okno – jest to starsze, wyższe, i obszerniejsze, piętro meandra. Stanowi ono wygodną drogę w głąb tych partii. Wracamy do wyżej wspomnianego rozgałęzienia i poruszamy się za wodą w kierunku południowo-zachodnim. Woda płynie szeroką na 15-20 cm rynną wyżłobioną w spągu meandra i aż w końcu wnika pod północną ścianą. Po ok. 20 m od rozgałęzienia meander zakręca na północ. Wysokość korytarza osiąga tu ok. 70 cm, a szerokość dochodzi do 2 m. Trochę dalej rozgałęzione, 20–25 m wcześniej, piętra meandra łączą się. Jednocześnie pod wschodnią ścianą pojawia się ciek wodny. Na tym rozgałęzionym odcinku meander miał niemal poziomy przebieg, ale zaraz za połączeniem jego spąg obniża się o ok. 8 m, serią niewielkich kaskad. Dalej charakter korytarza zmienia się – przechodzi on w poziomą, szeroką na ok. 3 m galerię, która zakręca na północny-zachód, a następnie pod kątem prostym na południowy-zachód. W tym miejscu strop się obniża do ok. 1,5 m, ale szerokość korytarza nie ulega większym zmianom. W spągu znajduje piasek, glina, i drobnoziarnisty żwir, a woda płynie zakolami. Po ok. 30 m poziomej szerokiej galerii, korytarz zmienia charakter i przechodzi w meander, który zmienia kierunek na wschód. Dołem meandra, wąską rynną płynie woda, szerokość meandra waha się od ok. 0,7 m do 1,5 m. Po kilkunastu metrach meander rozszerza się, i obrywa "Studnią z Waranem" o głębokości 21 m. Z dna Studni z Waranem schodzimy niżej kamienistą pochylnią z rynną denną odprowadzającą wodę ze studni albo poprzez niewielki próg do góry i dalej opadającą kruchą pochylnią zakończoną kilkumetrowym pionowym progiem. Dochodzimy do owalnej salki. W jej zachodniej części otwiera się głęboki meander odprowadzający wodę ze Studni z Waranem. Trawersujemy ów meander i po kilku metrach wchodzimy w suche okno po południowej stronie. Pokonujemy zwężenie korytarza i za 2 m progiem znajdujemy małą, owalną salkę. Można się tu też dostać bezpośrednio z wcześniejszej sali pokonując próg skalny w jej południowej części. W południowo-zachodniej części sali otwiera się kaskadowa 34 m sucha studnia. Z jej dna idąc na północny-zachód stajemy pod wylotem studni, którą spływa woda z dna Studni z Waranem. Natomiast idąc na wschód pokonujemy kilkunastometrowy, ciasny meander z aktywnie płynącą wodą. Po pokonaniu kilku progów dochodzimy do owalnej, błotnistej Sali Wododziałowej. Biorą tu początek 4 korytarze. Idziemy korytarzem na północny-wschód. Mijamy wodospad, dalej woda płynie spągiem korytarza. Idziemy ciasnym, błotnistym meandrem aż dochodzimy do rozwidlenia korytarzy. Wybieramy dolny korytarz biegnący na północ idąc za wodą. Pokonujemy kilkadziesiąt metrów niezbyt obszernego, ale wygodnego meandra i dochodzimy do rozszerzenia. gdzie meander łączy się ze korytarzem idącym z Sali Wododzialowej w kierunku wschodnim tuż obok komina. Wracamy do Sali Wododziałowej. Wchodzimy w pierwszą rurę metr nad ziemią na południowy-zachód od wodospadu. Po kilkunastu metrach ciasnej i błotnistej rury dochodzimy do 2,5 metrowego progu. Schodzimy nim do obszernej sali o mytym spągu wznoszącym się na południe. W zachodniej części sali w stropie znajduje się komin, z którego wpada wodospad tworzący spory ciek wodny. We wschodniej części sali kilka metrów nad spągiem znajdują się dwa okna, mające prawdopodobnie połączenie pomiędzy sobą i trzecie w południowej części sali. Z sali idziemy Pięknym Meandrem, początkowo na zachód, później na południowy-zachód, przez ok. 75 m pokonując kaskady i przechodząc nad licznymi marmitami. Dochodzimy do Syfonu Lucy. Na jego końcu, po południowej stronie znajduje się ciasne okienko, a za nim błotnista rura prowadząca do góry, zawracająca i wpadająca poprzez dwie studzienki z powrotem do syfonu. Wracamy do Sali Wododziałowej. Pokonując 2 m próg w jej wschodniej części dostajemy się do suchej kilkumetrowej studzienki. Z jej dna bierze początek ciasny i błotnisty kilkunastometrowy meander. Mijamy znaczący dopływ wody ze stropu meandra i po paru metrach dochodzimy do miejsca gdzie meander robi się obszerniejszy, a w jego stropie jest przebicie do poprzecznego korytarza. Wchodzimy w ten korytarz i kierujemy się meandrem na północny-wschód. Po drodze mijamy po zachodniej stronie obszerny kilkudziesięciometrowy, suchy komin. Kierujemy się dalej meandrem w dół kilkadziesiąt metrów aż do jego przecięcia z kolejnym suchym ciągiem. Tutaj woda znika w jego północno-wschodniej części w niedostępnej szczelinie. Stąd błotnistym korytarzem rozwijający się ku północny po kilku metrach dochodzimy do rozgałęzienia. Opadająca ku północy odnoga doprowadza nas do Syfonu Pomarańczowego. Od syfonu wracamy kilka metrów w górę, do rozgałęzienia. Kierujemy się błotnym korytarzem na północ, po zachodniej stronie widzimy stromo wznoszącą się pochylnię. Przeciskamy się przez zacisk w kształcie łezki po wschodniej stronie korytarza i po zejściu przez błotnistą pochylnię i prożek docieramy do Syfonu Pomarańczowego od jego północnej strony. Idziemy korytarzem na północ. Po pokonaniu dwóch jeziorek dochodzimy do trzeciego, którego strop obniża się tworząc ok. 30 cm prześwitu. Wracamy do rozgałęzienia obok południowego końca Syfonu Pomarańczowego. Idziemy błotnistym korytarzem na południe, przecinając aktywny ciąg wodny. Wchodzimy do błotnego meandra, który po kilkunastu metrach wraca na północ i łączy się kilka metrów nad spągiem w korytarzu z aktywnym ciekiem wodnym.

MEANDER ZACHODNI

Wracamy do Salki Rozdroże. W prawo odbija dość szeroki meander o zmiennej wysokość. Na ponad 100 metrów staje się poziomym gangiem, miejscowo z dużą ilością leżących want i osadami naniesionymi przez wodę po obu stronach korytarza. Korytarz (gang) ulega zamuleniu. Po przejściu przełazu dostajemy się do niewielkiej salki. W północno-wschodniej części znajduje się wlot niezbadanej studni. W tym miejscu możemy wspiąć się na półkę, by pójść na wschód górnym piętrem meandra i po kilkunastu metrach dojść do miejsca, skąd można zjechać do dolnego piętra. W miejscu, gdzie możemy wspiąć się na półkę, na zachód od miejsca z występującym deszczem jaskiniowym, znajduje się okno prowadzące do górnego piętra korytarza. Nieco meandrując prowadzi on na zachód. W miejscu zwężenia rynna denna tworzy studnię łączącą się z niższym piętrem korytarza. Idąc na zachód dochodzimy do miejsca, gdzie górne piętro meandra ostatecznie łączy się z głównym ciągiem Meandra Zachodniego. W zachodniej części znajduje się wejście do ciasnego meandra, którym po kilkunastu metrach dochodzimy do ciągu głównego idącego na Meandra Zachodniego. Wracamy do niewielkiej salki. W jej północno-zachodniej części znajduje się wejście do meandra. Zachodnie jego rozgałęzienie kończy się trudnym do przejścia zwężeniem. Północna odnoga doprowadza do ciągu trzech trudnych do przejścia zacisków. Wracamy do Meandra Zachodniego, gdzie korytarz (gang) ulega zamuleniu. 25 metrów przed jego końcem skręcamy w lewo, by wejść do równoległego meandra. Meander znowu przybiera formę gangu i kontynuuje się, występuje w nim bardzo silny przewiew. Odchodząc od ciągu głównego na południe poprzez poziomą szczelinę dostajemy się do salki. W stropie sali lejki wirowe, jej dno pokryte jest gliną. Za salką w kierunku południowym odchodzi niewysoki korytarzyk, którego spąg pokryty jest gliną. Na wschodniej ścianie polewa naciekowa. Koniec korytarzyka zamknięty ścianą gliny. Wracamy do głównego ciągu Meandra Zachodniego. W kilku miejscach, gdzie w wyniku odpadnięcia want stopowych korytarz się zwęża, na ścianach występują duże ilości grzybków o rzadko spotykanych rozmiarach. W kilku miejscach występowania wantowisk widoczne są czerwone przewarstwienia. Korytarz kończy się zaciskiem. Wspinamy się na próg wymagający użycia liny po jego północnej stronie. Po kilkudziesięciu metrach wychodzimy spomiędzy want w spągu dużej sali. Główny korytarz kontynuuje się stromo pod górę. W rozszerzeniu głównego ciągu spąg korytarza usłany jest dużymi wantami. W tym miejscu szczelina wznosi się na południowy-zachód. Po kilku metrach korytarz zwęża się i zakręca na północ. Mijamy trzy studzienki prowadzące do dolnego korytarza i dochodzimy do rozszerzenia. Na wschód odchodzi boczny kilkunastometrowy, początkowo obszerny, gliniasty korytarz. Dalej strop korytarza obniża się, a korytarz wznosi się, skręca na północ, by zakończyć się namuliskiem. Wracamy do ciągu głównego Meandra Zachodniego. Kierujemy się dalej na północ, dochodzimy do kilkumetrowego progu skalnego, który doprowadza do kolejnego rozszerzenia. Dojść tutaj można też dolnym korytarzem. Wracamy do miejsca, gdzie szczelina wznosi się na południowy-zachód. Idziemy do północnego zaułka szczeliny. Stąd przez wygodny przełaz na zachód. Za nim idziemy korytarzem wypreparowanym w osadach z gruboziarnistego żwiru i otoczaków. Po kilkudziesięciu metrach dochodzimy do rozwidlenia. Na zachód korytarz poprzez niewielki prożek łączy się z głównym ciągiem. Idąc na północ schodzimy niewielkim żwirowym progiem. Z dna progu idziemy na północ niewysokim korytarzem, by po kilku metrach dojść do studni o głębokości 16 m. Dno studni jest owalne o spągu skalistym. Z dna na północny zachód prowadzi meander. Schodzimy nim w dół, po 4 m korytarz rozwidla się na wprost przechodzi w ciasną trudną do pokonania szczelinę. Skręcamy na zachód, by po 2 m ponownie skręcić na północ i dojść do podobnego jak wcześniej zwężenia. Wracamy do głównego ciągu Meandra Zachodniego. W miejscu, gdzie korytarz zakręca na zachód znajduje się wejście do korytarza Gang Bang. Można do niego wejść poprzez ciasny przełaz znajdujący się nad niewielkim prożkiem w północnej części sali. Za nim stajemy w zachodniej części pochylni doprowadzającej do szerokiej kilkumetrowej studzienki. W kierunku studni pochylnia usłana jest dużymi blokami skalnymi. Na wprost kontynuuje się droga do dalszych części gangu. Drugie wejście do Gang Bangu prowadzi poprzez niski korytarzyk, z płynącą wodą, znajdujący się na wschód od prożka z przełazem. Po 4,5 m woda ginie w spągu, korytarz od tego miejsca jest wyższy, a jego dno pokrywają zaschnięte quasi-marmity utworzone w glinie. Korytarz od zachodniej strony ograniczony jest ścianami studni, nad którą znajduje się opisana wcześniej pochylnia. Wraz z obniżaniem się jej ścian, przekształca się w końcu w rynnę w spągu. W tym miejscu obie drogi dojścia łączą się. Po ok. 10 m korytarz wyraźnie rozszerza się, po wschodniej stronie widoczne są duże wanty, będące prawdopodobnie pozostałością po zawaleniu się wyższego piętra meandra. Między wantami możliwe jest przejście wąskimi przesmykami do dalszych części Gang Bangu. Przez kilkanaście metrów charakter ciągu nie zmienia się: gliniaste dno pokrywają uzupełnia rumosz skalny. Wchodzimy do większej komory o wymiarach średnio 10 m szerokości i 4 m wysokości z obniżającym się spągiem w kierunku północy. Od tego miejsca ciąg ma regularny, cylindryczny kształt, jego wysokość waha się od 3 do 4 metrów. Miąższość namuliska zwiększa się; oprócz jednej, olbrzymiej wanty, pozostałe głazy i bloki skalne usytuowane są u podstaw ścian. Zauważymy pojedyncze nacieki: stalaktyty, makarony i skupiska nacieków grzybkowych. Korytarz meandrując łagodnie obniża się, by po ok. 20 m dojść do niewielkiej sali. Odgałęzia się boczny korytarzyk biegnący w kierunku północno-zachodnim. W zachodniej części sali, pomiędzy kamieniami, poprzez dość ciasny przełaz można dostać się do niższego piętra gangu: wąskiego, pochyłego korytarza o przekroju rury, po kilku metrach całkowicie zamulającego się (wyczuwalny przewiew). Powyżej zejścia do dolnego piętra znajduje się niewielki, ślepy kominek; jego ściany pokryte są kilkucentymetrową warstwą gliny. Wracamy do odgałęzienia i skręcamy w stronę północno-wschodnią. Szeroki, myty korytarz systematycznie zwęża i obniża się, by po ok. 15 m uniemożliwić dalszą drogę. Wracamy do Meandra Zachodniego. Tuż przed 1,5 metrowym prożkiem po zachodniej stronie korytarza widnieje bardzo wąski, prawie pionowy przełaz z bardzo silnym wywiewem powietrza. Za nim w kierunku północnym biegnie szeroka i niska, lekko opadająca pochylnia o spągu z dużymi, zaklinowanymi wantami. W kilku miejscach pomiędzy wantami znajdują się przejścia do niższego piętra tego samego korytarza. Po kilkunastu metrach pochylnia kończy się – jest zamulona niemal po strop. Kontynuacją dalszej drogi jest korytarz o spągu z suchej, luźnej gliny, do którego wejście - poprzez zacisk - jest po północno-zachodniej stronie pochylni. Po 6-ciu metrach, w najwyższym punkcie korytarza znajdują się wejście do dwóch małych, niemal okrągłych salek z płaskim stropem, w całości wypreparowanych w scementowanych osadach żwirowych. W kierunku południowym odchodzi niski i wąski korytarz o namuliskowym dnie. Po ośmiu metrach korytarz obrywa się 1,5 metrowy progiem z namuliska, przechodząc w obszerny gang. W kierunku południowo-zachodnim gang stopniowo przechodzi w wąskie i dalej zbyt ciasne do przejścia rury. Spod 1,5 metrowego prożka, ku południowemu-wschodowi (w dół) gang kontynuuje się obszernie, a jego dno pokryte jest dużymi wantami. Po 7 metrach, w najniższym miejscu gangu odchodzi na południe dotychczas niezbadany, bardzo wąski i niski korytarzyk z bardzo silnym wywiewem powietrza. Natomiast w kierunku północnym odchodzi niski korytarz do małej salki, która dalej przechodzi w coraz ciaśniejszą rurę i kończy się zamulona po strop. Z dna salki pionowo w dół pomiędzy wantami przechodzi się do kolejnej salki. Po drugiej stronie salki, przy jej wschodniej ścianie poprzez bardzo wąski przełaz w górę pomiędzy wantami osiąga się dolne piętro pochylni w początkowej części tych partii. Wracamy do głównego ciągu Menadra Zachodniego. W końcowej części wymaga wejścia po słabo zastabilizowanych wantach. W kierunku północnym odchodzi korytarz, którego strop stopniowo opada, co w końcu zmusza czołgania. Korytarz skręca na zachód, jego spąg pokrywa sucha glina. Po 7 metrach dochodzimy do zacisku, przechodząc który dostajemy się do głównego ciągu Meandra Zachodniego, około 10 m od wejścia w boczny ciąg. Wracamy do głównego ciągu Meandra Zachodniego. Po jego prawej stronie można dostać się do rury freatycznej o średnicy około 150 cm, która także się kontynuuje i jest w niej wyczuwalny przewiew. Nieco dalej, w północnej ścianie meandra, niewielkim przełazem możemy się dostać do ciągu, który stanowi obejście (opisanej dalej) Studni z Wodospadem. Korytarzyk na odcinku około 15 m kilkukrotnie zakręca, ostatecznie przyjmując kierunek zachodni. Korytarz ma charakter rury freatycznej, jego spąg na odcinku kilku metrów rozcięty jest - głęboką na około 4 m - szczeliną. Na końcu szczeliny, odchodzi ku północy krótki i wąski korytarzyk, z którego opada studzienka, za nią schodzimy pochylnią. Początkowo ściany i spąg są skaliste, nieco dalej pokrywa je glina oraz większe wanty. Dochodzimy do niewielkiej Salki Zwornikowej. Na wschód przez niewielkie zwężenie przechodzimy do korytarza nieznacznie obniżającego się a następnie idącego w górę. Po około 20 m przy północnej ścianie widzimy szczelinę kierującą się w dół, a 5 m dalej przechodzimy do kominka idącego w górę. Korytarz kontynuuje się dalej pochylnią pod górę, po 10 m nastromienie spada, a korytarz skręca początkowo na południowy wschód, a następnie na południe. Dochodzimy do niewielkiej salki, gdzie w zachodniej części wchodzimy do niewielkiej studzienki, na dnie której przepływa niewielki strumień. Po przeciwległej stronie studni przez niewielkie okno wchodzimy do niewielkiej salki ostatecznie kończącej ten fragment jaskini. Wracamy do szczeliny kierującej się w dół. Prowadzi ona poprzecznie usytuowanej szczeliny, której dno osiągamy 8 m zjazdem. Dno szczeliny zalegają różnej wielkości wanty. Po kilku metrach wchodzimy do sali. W jej wschodniej części spąg jest skalisty z większymi wantami. W zachodniej części z okna wypływa niewielki wodospad, którego wody spływają do ciasnej niezbadanej studni. W tej ścianie znajduje się okno przez które wchodzimy w niski korytarz o spągu pokrytym gliną. Dochodzimy do wyraźnego rozdroża. Z rozdroża na wschód przechodzimy do Salki Zwornikowej. Wracamy na rozdroże i idziemy na północ korytarz po 5 m skręca na zachód, by po kolejnych 5 m skrzyżować się poprzecznie z innym korytarzem. Po kilku metrach korytarz zwęża się w trudną do przejścia szczelinę. Wracamy do skrzyżowania. Idziemy na południe, po 7-10 m dochodzimy do kolejnego rozgałęzienia. Idąc na wschód dochodzimy do Salki Zwornikowej. Wracamy do rozgałęzienia. Idziemy na południe. Wchodzimy do salki na zakręcie, jej spąg jest gliniasty. Wracamy do rury freatycznej. Korytarz biegnie w kierunku zachodnim, w miejscu skrętu ku południowemu-wschodowi znajduje się ok. 1,5 m głębokości studzienka. W spągu korytarza zalega glina. Po kilku metrach widzimy odchodzący w kierunku północno-wschodnim, w górę korytarz o okrągłym przekroju (niezbadany). Powyżej niewielkiego prożka dostajemy do sali wznoszącej się w kierunku północnym, ze spągiem pokrytym gliną. Wspinając się ok. 5 m docieramy do meandrującego korytarza, którego spąg pokryty jest warstwą lepkiej gliny. W miejscu, gdzie korytarz zakręca na południe znajduje się niewielka studzienka o głębokości ok. 1 m. Początkowo niski korytarz ze spągiem pokrytym wantami i gliną, staje się stopniowo bardziej obszerny. Za skrętem na zachód ku południowi odchodzi wąski, wznoszący się korytarzyk w kształcie rury (zbadany jedynie na długości ok. 6 m). Idziemy dalej korytarzem zasadniczo w kierunku zachodnim. Za zakrętem na południe (i dalej na południowy-zachód), spąg który dotychczas był skalny, odtąd pokryty jest warstwą gliny. Dochodzimy do sali, z której na południowy-wschód odchodzi niezbadane odgałęzienie korytarza. Właściwy ciąg biegnie na północny-wschód (i dalej na północ), na odcinku 25 m spąg sali rozcina szczelina. W spągu występuje glina i duże osady okruchowe, w stropie nacieki. W tym miejscu w kierunku zachodnim widać odejście do stromo wznoszącego się niezbadanego korytarzyka. 7 m dalej na północ szczelina w spągu ginie w zwężającym się ku północy korytarzyku. Zasadniczy korytarz biegnie początkowo na północny-wschód. Jego kontynuacją jest biegnący dalej w tym samym kierunku bardzo ciasny korytarz (niesprawdzony). Tymczasem głównym korytarzem kierujemy się na północ. Po 4 m korytarz nieco rozszerza się, kilkukrotnie zakręca, aż doprowadza do sali o wymiarach 6 x 5m z kilkoma dużymi wantami oraz szczeliną w spągu, która kontynuuje się ciasną szczeliną (nie do przejścia) na odcinku 5 m. W niszy, w południowo-wschodniej części sali odchodzi w dół (na południowy-wschód) niezbadany korytarz. Z sali wspinamy się po stromej ścianie w jej wschodniej części w kierunku północnym i szczeliną prowadzącą w dół dostajemy się do głównego ciągu Meandra Zachodniego (pod nisko położonym okapem). Wracamy do głównego ciągu Meandra Zachodniego przez Studnią z Wodospadem. Główny korytarz prowadzi w dół. W spągu zalegają zlepieńce pokryte naciekami agrawitacyjnymi, w tym grzybkowymi. Dochodzimy do miejsca z białymi nalotami na kamieniach, tu należy wejść w prawo, w zawalisko. Pomiędzy głazami dostajemy się do dość obszernej sali. W północnej części sali, za sprawą stromej pochylni, bierze początek boczny korytarz. Po ok. 15 m rozdziela się na dwie bardzo wąskie odnogi. Na prawo (południe) odchodzi bardzo wąski, niezbadany komin o wysokości ok. 4 m z (z możliwością eksploracji). Po przeciwnej stronie kominka na wysokości ok. 2 m rozpoczyna się pozioma rura o średnicy ok. 0,5 m, która po kilku zakrętach kończy się zwężeniem trudnym do przejścia. Wracamy do obszernej sali. W jej wschodniej części znajduje się odejście do freatycznego korytarza odchodzącego od ciągu głównego kilkadziesiąt metrów wcześniej. Z sali wąskim przejściem osiągamy szczelinę skręcającą w prawo, a zaraz potem w lewo. Dalej poprzez niewielkie okno, stanowiące wejście do szczeliny wychodzimy w sali gdzie dalej znajduje się wlot Studni z Wodospadem. Poprzez 1 m szerokości szczelinę utworzoną pomiędzy zaklinowanymi blokami skalnymi dostajemy się na dno Studni z Wodospadem. Możemy tam się również dostać się zjeżdżając z trawersu studni. Z dna studni kierujemy się na zachód, idąc po ostrokrawędzistych kamieniach, schodzimy 2,5 m i 4 m prożki. Dochodzimy do lekko pochylonej szczeliny biegnącej na zachód i za przełazem skierowanym w dół zjeżdżamy 4 m prożkiem do salki o ostrych grzbietach skalnych. Do salki tej wpada kolejny ciek wodny. Na jej dnie, idąc za wodą za wąskim przewężeniem widać kontynuację w postaci kaskad. Wracamy nad Studnię z Wodospadem. Spąg sali pokryty słabo spojonym, sypkim namuliskiem. Po prawej stronie wodospad. Około 4 m przed studnią przy zachodniej ścianie natrafiamy na ślad starego wypływu wody, w postaci niewielkich rozmiarów zamulonego meandra. Czołgamy się nim na południowy zachód do miejsca gdzie skupisko otoczaków tworzy zacisk (ZI). Za nim korytarz kontynuuje się na zachód. Docieramy nim do 4 m młodej studni, korytarze odchodzące z jej dna są niedostępne dla człowieka. Po przetrawersowaniu studni stary korytarz szybko zamula osadami gliniastymi. Wracamy nad krawędź Studni z Wodospadem. Na drugą stronę studni dostajemy się trawersem po lewej ścianie. Korytarz delikatnie skręca w lewo. Jego spąg pokryty namuliskiem, w którym występują brekcje oraz większe wanty. W namulisku ślady przepływu wody. Korytarz prowadzi w dół i kończy się szczeliną nie do przejścia. Kierujemy się w prawo przełazem, po lewej stronie zaokrąglone wymycie z namuliskiem (kości nietoperza). Dalej w korytarzu coraz częściej występujące kości nietoperzy. Korytarz skręca w lewo, w spągu pozostałości zlepieńca. Za ostrym zakrętem na południowy-zachód w ścianach i stropie stosunkowo wysokiego korytarza scementowane otoczaki. Dalej strop korytarza obniża się, aż do niskiego przełazu. Za nim wychodzimy znów w obszernym korytarzu po zsypującym się namulisku. W północnej ścianie korytarza widzimy niewielkie okno, które osiągamy wspinaczką. Za nim znajduje się połoga półka, z której na zachód odchodzi ciasny, niedostępny dla człowieka, freatyczny korytarz. Z ciągu głównego można w tym miejscu wejść również w boczny ciąg, kierujący się ku zachodowi. Przechodzimy przełaz, początkowo obszerny, dalej między wantami i dostajemy się ciasnym przekopem do górnej części niewielkiej sali. Schodzimy na jej dno. Pod stropem (wymagana wspinaczka) widać wlot niezbadanego meandra. Ciąg zmierza w kierunku północno-zachodnim, korytarzem o regularnym kształcie i spągu pokrytym gładkim, gliniastym namuliskiem i nielicznymi wantami. Zakręca kilkukrotnie, aby po kilkudziesięciu metrach zakończyć się zwężającym się meandrem nie do przejścia. Pod stropem w kierunku północnym odnajdujemy w wantowisku przełaz po przejściu którego wracamy do Meandra Zachodniego. Wracamy do opisu Meandra Zachodniego w miejscu, gdzie dochodzimy do obszernego korytarza po zsypującym się namulisku. Kierując się dalej opadającym w dół korytarzem ciągu głównego, po kilku metrach dochodzimy do leja zajmującego niemal całą szerokość korytarza. W jego północnej części znajduje się niewielki ciek wodny. Z dna leja, przez ciasną szczelinę kierująca się na wschód przechodzimy do 4 m studzienki, która kontynuuje się kolejną o głębokości 5 m. Z dna tej studni, na wschód, odchodzi ciasna, niedostępna rura. Z dna leja idziemy teraz na zachód, gdzie znajduje się dość ciasna odnoga prowadząca do zaułka o nazwie Dupa ale Ładna. Jest to niewielka, niska salka z kilkoma ładnie wykształconymi heliktytami. Namulisko gliniaste, z niewielkim dopływem wody. Z salki odchodzą boczne odnogi, zbyt ciasne do dalszej eksploracji. Wracamy do leja i kontynuujemy drogę głównym ciągiem Meandra Zachodniego. Po kilkudziesięciu metrach korytarz rozwidla się. Boczny (w prawo) korytarz z licznymi rurami, wymyciami i kotłami wirowymi. Nieco dalej, po stronie północnej korytarza, bierze początek bardzo stroma, na początku pokryta gliną pochylnia o szerokości ok. 2 m. Po kilku metrach zaczyna lekko opadać, zwężać się, kilkukrotnie zmieniając kierunek, w końcu doprowadzając do serii trzech zacisków. Dno w końcowej części pokryte gliną i osadami żwirowymi. Kontynuacja jest bardzo wąska, przewiew niewyczuwalny. Wracamy do Meandra Zachodniego. Głównym ciągiem (w lewo) dochodzimy do pętli. Z ciągu głównego łatwą wspinaczką po południowej ścianie meandra możemy dostać się na półkę, w której spągu występują otoczaki pokryte polewą naciekową, a strop pokrywają stalaktyty. Dochodzimy do ciasnego kominka niedostępnego dla człowieka. Po jego południowo-wschodniej stronie jest znajduje się ciasne okno, do którego wejście utrudniają nacieki. Wracamy do Meandra Zachodniego. Idąc w dół, pomiędzy wantami przy ścianie dochodzimy do korytarza. Prowadzi on w dół, skąd widoczna jest myta rynna. Po bokach namulisko i gruzowisko. Przejście przez nie jest bardzo wąskie (namulisko, kamienie, scementowane namulisko) w końcowych partiach wąskie przejście po poziomym namulisku raczej nie do przejścia (raczej nie wyczuwalny przewiew). Po drodze kości nietoperzy. W dalszej części ciągu głównego, tuż za zamknięciem pętli, po trudnej wspinaczce południową ścianą korytarza, dochodzimy do połogiej półki. Powyżej kontynuuje się on stromą, gliniastą pochylnią, na szczycie której znajdują się liczne wymycia freatyczne. Na południowy-wschód od połogiej półki znajduje się okno, przez które przechodzimy do Wiszącej Salki o gliniastym namulisku. Z niej, w kierunku północno-zachodnim odchodzi pochylnia, po której dochodzimy do Rozdroża z Filarami. We wschodniej części Rozdroża możemy wejść do wąskiej rury z wyraźnie wykształconą rynną denną, którą schodząc w dół, można po kilku metrach dojść z powrotem na pochylnię w okolicy Wiszącej Salki. Wracamy do Rozdroża z Filarami. Stąd, idąc na zachód, przez 1,2 m wysokości próg przechodzimy na balkonik. Z miejsca poniżej niego widać Meander Zachodni. Balkonik stanowi dno obszernego Komina o Głupiej Nazwie, w którym na wysokości ok. 14 m widać okna. Wracamy do Meandra Zachodniego, w miejscu tuż za zamknięciem pętli. Dalej gliniasta półka prowadzi do okna w ścianie położonego około dwa metry nad spągiem. W oknie tym bierze początek niewysoki korytarz prowadzący na zachód. Jego spąg pokrywa glina. Przedostajemy się nim do sali, z której odchodzi na południe korytarz. Idziemy nim kilka i dochodzimy do Trójstyku. Występuje tu intensywny deszcz podziemny. Kierujemy się na wschód wznoszącą się freatyczną rurą, która po kilku metrach zakręca na południe. Dochodzimy do niewielkiej sali. Wspinamy się 6 m progiem (trudności III) i przeciskamy się do kolejnej sali. Jej spąg tworzą duże poklinowane wanty. Sala przechodzi w stromo wznoszącą się, gładką pochylnię. Wspinamy się pęknięciem po wschodniej stronie pochylni (trudności II-III) i dochodzimy do sali o stromo nachylonych ścianach i głębokiej rynnie dennej w spągu. Stąd czołgamy się gliniastym przełazem do meandra. Mijamy niewielką ślepą studzienkę, za którą meandrującym korytarzem idziemy na południe. Korytarz rozgałęzia się, by za kilka metrów znów się połączyć. Mijamy niewielki ciek wodny wypływający ze ściany. Za kolejnym zakrętem meanderek kończy się niedostępną szczeliną. Wracamy do Trójstyku. Schodzimy stromo opadającą maendrującą rurą na wschód. Jej dnem rury płynie niewielki ciek wodny. Po kilku metrach rura urywa się kilkumetrową studzienką. Z jej dna kierujemy się na północ i poprzez zacisk dochodzimy do salki z 2,5m studzienką. Stąd wznoszącym się korytarzem idziemy ku północnemu-wschodowi. Pokonujemy niewielki skalny próg, korytarz skręca na północ i rozszerza się. W północno-zachodniej części korytarza rozpoczyna się niezbadana do końca ciasna pionowa szczelina, przechodząca po kilku metrach w poziomą szczelinę. Wracamy do 2,5 m studzienki. Z jej dna kierujemy się na wschód do rozgałęzienia korytarzy - Dwójstyku. Korytarz południowy po kilku metrach gwałtownie zakręca na północ i wznosi się. Po wschodniej stronie mijamy niewielką studzienkę wypełnioną namuliskiem. Z jej dna widać prześwit i rozszerzającą się szczelinę. Stąd najpierw na zachód a potem na południe pnie się w górę błotnista szczelina niezbadana do końca. Wracamy do Dwójstyku. Kierujemy się rurą na wschód. Po kilku metrach dochodzimy do szczelinowatego progu, którym schodzimy i po kilku metrach dochodzimy do końca korytarza mijając niezbadaną bardzo ciasną szczelinę. Wracamy do Trójstyku. Kierujemy się na południe i pokonując niewielki skalny prożek wchodzimy do niezbadanej poziomej szczeliny. Wracamy do głównego ciągu Meandra Zachodniego. W tym miejscu dno pokrywają duże bloki skalne i rumosz. W tej części jaskini powietrze płynie w kierunku otworu. Dalsza droga prowadzi na północny zachód przez zwężający się korytarz o mytych ścianach przechodzący w obszerny gang, prowadzący na rozdroże. Odchodzimy od głównego ciągu na północny-wschód stromo opadającą rurą, po kilku metrach skręca ona na północny-zachód. Od zachodu mijamy ciasny korytarzyk łączący się po kilku metrach z głównym ciągiem. Dalej rura przechodzi w ciasny, błotnisty korytarz, po paru metrach ponownie przejść w mytą rurę z dobrze wykształconą rynną denną w spągu. Dochodzimy do nieregularnej Zmytej Salki. W jej stropie otwiera się komin z aktywnym ciekiem wodnym. Dalsza droga prowadzi przez 2 m prożek w północno-zachodniej części sali, skąd rozpoczyna się myta rura lub rozpoczynającą się w północnej części sali ciaśniejszą rurą, która wznosi się i zakręca na zachód, by połączyć się z wyżej wymienionym korytarzem. Dalej kierujemy się ciasną błotnistą rurą na wschód. Rura dwukrotnie zakręca, ten ciąg rur przypominający korkociąg doprowadza do 6 m studzienki. Z dna studzienki korytarz stromo opada na wschód, by zakręcić na północ. Idąc dalej na wschód można wejść do kilkumetrowego korytarza zakończonego zwężeniem nie do przejścia. Idąc dalej na północ stromo opadającą rurą z głęboką ciasną rynną denną dochodzimy do 10 m kaskadowej studzienki. Jej dno jest skaliste z niewielką ilością rumoszu. Wracamy nad jej krawędź. Pod obniżeniem stropu we wschodniej części znajduje się okienko za którym jest wejście do korytarza zbadanego na odcinku kilkunastu metrów. Jego spąg pokryty jest suchą gliną, występują tu nacieki grzybkowe. Wracamy do górnej części korkociągu. Tu zaczynamy wspinaczkę, poprzez poprzeczną szczelinę do tej, na której rozwinięta jest 6 m studnia. Szczeliną tę możemy trawersować na południe i przez niewielki próg osiągamy balkon, z którego patrząc w dół widzimy Zmytą Salkę. Trawersujemy na most, gdzie z okna skalnego powyżej, dopływa woda. Z mostu trawersujemy nad kolejną studzienką, sprowadzającą do Zmytej Salki. Za trawersem otwiera się ciąg kilku niewysokich kaskad. Wspinaczka nimi doprowadza do pionowego komina o wysokości kilkunastu metrów. Wracamy do ciągu głównego Meandra Zachodniego. W miejscu tym występuje wyraźne zaburzenie przepływu powietrza. Idziemy korytarzem zachodnim, około 10 m za rozdrożem spływa niewielki ciek wodny ginący w niedostępnej szczelinie w dnie korytarza. Nawet przy intensywnych opadach ma on zasięg lokalny. Dalej poruszamy się niewysokim obszernym korytarzem o mytych ścianach. Po 55 m jego prawa strona nabiera gąbczastego charakteru. W tym miejscu odchodzi ciasny myty korytarz ostatecznie zacieśniający się po 9 m. Dalej, przy południowej ścianie ma swój początek Zimny Meander. Niezbyt obszerny korytarz z grzybkami skręca następnie na zachód i południe. Docieramy nim do 4 m progu wymagającego użycia liny. Poniżej progu korytarz zawraca na północ. W dalszej jego części występują nacieki grzybkowe. Po 50 m, po przejściu przełazu z suchą gliną w jego spągu, docieramy do poprzecznie w stosunku do korytarza, biegnącego meandra, opadającego kaskadami. Możliwa jest też wspinaczka pod górę. Zjeżdżamy 8 m studnią. Z jej dna meander kontynuuje się w kierunku północnym. Za kolejnym zakrętem dochodzimy do pochylni o 9 m deniwelacji, zawracającej w kierunku południowo-wschodnim. W korytarzu występują liczne nacieki grzybkowe. Poniżej 3 m progu dochodzimy do wantowiska z charakterystyczną wielką wantą. Idziemy dalej wzdłuż meandra. Po zjechaniu następnej pochyłej 6 m studni i kolejnego wantowiska, cały czas w otoczeniu nacieków grzybków, stajemy nad studnią. Po jej zachodniej stronie płynie woda. Zjeżdżamy 4 m do dna i kontynuujemy drogę meandrem. W jego spągu występuje osad gliniasty, na ścianach występują nacieki grzybowe. Meander skręca na południe, następnie na wschód, doprowadzając nad 10 m ślepą studnię. Trawersujemy ją i idziemy dalej meandrem w kierunku północnym, a potem wschodnim. Docieramy do 2,5 m progu, poniżej którego osiągamy rozwidlenie. Do dalszych partii jaskini prowadzi południowo-wschodnia odnoga meandra. Idąc nim, po minięciu ślepej odnogi, docieramy nad 10 m głębokości studnię z płynącą po ścianie wodą. Na jej dnie bierze swój początek pochylnia biegnąca na północny-zachód, ze spągiem pokrytym zaschniętą gliną. Pochylnia doprowadza do 11 m głębokości studni. Na jej dnie ciąg natrafiamy na kontynuację pochylni kierującej się na południe. Docieramy nią do głębokiej na 13 m studni. W połowie zjazdu znajduje się niezbadane okno. Zjeżdżamy pomiędzy zaklinowanymi głazami. Osiągamy dno studni, stanowiące duże zawalisko. Wracamy do Meandra Zachodniego. Drogę na wprost (ciąg główny) przegradza zagruzowana studnia. Pokonujemy ją niewielkim wahadłem do półki na prawej ścianie, a następnie trawersem za studnią wchodzimy pod korek z wielkich bloków skalnych. Nad nim odnajdujemy kontynuację korytarza. Dalszy ciąg jest obszerny, spąg pokrywają bloki skalne. W południowej ścianie znajduje się szczelina, do której schodzimy ciasną 4 metrową zapieraczką. Dalej na południe przez zacisk (ZII) dochodzimy do miejsca gdzie dalsza droga jest niemożliwa. Za zakrętem korytarza na zachód, spąg i ściany stają się myte. Dochodzimy nim do obszernego wysokiego gangu. W miejscu tym jest również próg skalny, który pokonujemy łatwą wspinaczką. Wprowadza on nas do korytarza biegnącego równolegle nad wcześniej wymienionym mytym korytarzykiem i łączy się z nim po kilku metrach oknami w spągu. Wracamy do podnóża progu, stąd na zachód jaskinia kontynuuje się wspomnianym obszernym gangiem. W tej części jaskini przepływ powietrza jest prawie niewyczuwalny. Dochodzimy do kolejnego wantowiska, po czym zjeżdżamy około 7 m na linie. Dalej korytarz opada łagodnie. W tym miejscu wyczuwa się przepływ powietrza w głąb jaskini. Korytarz staje się coraz bardziej ciasny, aż zwęża się do ciasnego gliniastego przełazu, w którym czuć wyraźne zasysanie powietrza. Za przełazem jaskinia rozszerza się. Z okna w stropie spada niewielki wodospad. Spąg i ściany pokryte są gliną. Ten poziom szybko się zamula i nie ma szansy na kontynuację. Podejmujemy trudną wspinaczkę do okna pod stropem w zachodniej części sali. Bierze tu początek niski myty korytarz, którego ściany pokryte są cienkim nalotem gliniastym. Po 6 m korytarz przegradza filar za którym korytarz się rozszerza. Od tego miejsca pod nogami mamy namulisko gliniaste. Po kilku metrach dochodzimy nad płytką studnię. W tym miejscu w lewo odchodzi niewielkich rozmiarów wznoszący się delikatnie meander idący delikatnie w górę. Dnem płynie woda w kierunku wschodnim, wyczuwalny jest lekki przewiew. Ściany pozbawione błota, miejscami występują grzybki jaskiniowe, spąg meandra jest skalny. Po około 20 metrach strop podnosi się i stajemy u podstawy 15 m wysokości komina z występującym deszczem podziemnym. W połowie komina znajduje się dużych rozmiarów wymyta wnęka. Od tej wysokości komin rozdziela skalna brzytwa. Bardziej mokra część komina doprowadza do otwierającego się w stropie meandra. Jest on jednak bardzo ciasny co utrudnia dalsze prowadzenie badań. Wracamy do Meandra Zachodniego. Ten fragment jaskini to ciąg mytych korytarzy których spąg często pokrywa glina tworząca błotne syfony, które obchodzimy okienkami pod stropem lub sąsiednimi korytarzami. Są one często ciasne i błotniste. Kontynuacją gangu jest stroma pochylnia biegnąca w kierunku wschodnim. W górnej części pochylni, w jej północnej ścianie znajduje się wejście do korytarza o charakterze rury freatycznej. Pokryty kamieniami korytarz doprowadza do małej zabłoconej salki zamkniętej przez kałużę wody. Wracamy do ciągu głównego. Pochylnia zaś urywa się 3-metrową studzienką, na dnie której zalegają głazy. Występuje tu deszcz podziemny. Z dna studzienki salki ciąg kontynuuje się pochylnią w górę. Korytarz skręca w prawo, po czym pochylnia opada stromo w dół. Opadający korytarz pokryty jest gliniastym namuliskiem, po czym zwęża się aż do ciasnego przełazu o długości ok. 1 m. Za przełazem korytarz przechodzi w niewielką salkę, z której w kierunku południowym odchodzi korytarz w postaci krótkiej pochylni ze szczeliną w spągu. Doprowadza ona do małej salki z niewielkim wodospadem w jej wschodniej części. Wspinamy się 5 m prożkiem (po jego prawej stronie) do okna i dostajemy się do obszernej galerii o kształcie rury o średnicy ok. 2 m. Początkowo skalny spąg pokrywa glina, a w dalszej części małe kamienie i wanty. Po 50 m dochodzimy do rozgałęzienia. Idziemy na północ i poprzez mały wylot korytarza dostajemy się do systemu niewielkich rozmiarów rur przecinających się ze sobą. Charakter tych partii wskazuje na powstanie ich w strefie freatycznej. Niewielki przekrój korytarzy (ok. 0,5 – 1m) został dodatkowo zmniejszony przez akumulację osadu gliniastego. Od miejsca gdzie rura biegnie ze wschodu na zachód, odchodzi na południe krótki korytarz doprowadzający do 7 m studni. Z jej dna bierze początek meander, który po kilkunastu metrach staje się ciasny i wymaga dalszego badania. Z kolei rura freatyczna skręca ku południowi, by połączyć się z korytarzem biegnącym do zachód od rozgałęzienia w galerii (opis tego fragmentu poniżej). Wracamy do rozgałęzienia w galerii. Idziemy teraz na południowy zachód i po 5 m natrafiamy na drugie rozgałęzienie w galerii. Po wspięciu się 4 m prożkiem, wchodzimy w boczny ciąg (z aktywnym ciekiem wodnym) kierujący się na południowy-zachód. Dostajemy się do salki. Wyjście z salki zamyka mała kaskada nad płytkim marmitem. Po wspięciu się kaskadą dostajemy się do sali z małym jeziorkiem, do którego woda dopływa z ciasnej szczeliny. W stropie salki otwiera się komin. Po wymagającej wspinaczce kominem wychodzimy w spągu ciągu głównego Meandra Zachodniego. Wracamy do drugiego rozgałęzienia w galerii. Idziemy na północny-zachód. Przechodzimy obok dużej wanty zagradzającej część korytarza, za nią trafiamy na studzienkę w spągu. Za nią wysokość galerii zwiększa się, a ciąg rozwidla się na dwa piętra rozwijające się w tym samym kierunku i łączące się ponownie po ok. 30 m w sali prawdopodobnie powstałej w wyniku zawalenia się spągu górnego ciągu. Dolny ciąg rozwija jako kontynuacja głównego ciągu galerii. Dno pokrywa glina i kilka want. W połowie dolnego ciągu od północy, tuż nad spągiem dochodzi niewielkich rozmiarów szczelina. Jest to wylot freatycznych rur, którymi można dość do pierwszego rozwidlenia w galerii. Do górnego ciągu wchodzimy bez trudności, poruszamy się korytarzem o wymiarach 2 x 1,5 m i gliniastym spągu. Po drodze trafiamy na dwie duże wanty. Po kilku metrach za drugą wantą stajemy w oknie sali (4 m nad dnem), gdzie łączy się dolny i górny ciąg. W tym miejscu dalszy ciąg prowadzący na zachód ponownie dzieli się na górny i dolny. Wybieramy ciąg górny, który bierze początek w prawej ścianie ok. 4 m nad spągiem. Meandrem dochodzimy do wysokiej sali z kominem w stropie i oknem (ślepym) ok. 15 m nad spągiem. Wspinanie w górę doprowadza do bardzo ciasnego meandra. Spąg sali tworzą glina, piaski i żwiry. Wracamy do miejsca, gdzie ciąg ponownie dzieli się na górny i dolny. Zjeżdżamy 6 m studnią do dużej sali, której spąg pokryty jest rumoszem skalnym i wantami. Poniżej sali dochodzimy do rozwidlenia. Idziemy najpierw w prawo. Po kilkunastu metrach dochodzimy do niskiego przełazu wypełnionego żwirem. Spąg, który dotychczas był skalny od tego miejsca jest gliniasty. Dochodzimy do rury zalanej wodą. Nad nią jest kolejna rura kilkumetrowej długości, która kończy się wodno-żwirowym syfonem. Wracamy do rozwidlenia poniżej sali. Ciąg w lewo opada stromą pochylnią pokrytą dużymi głazami, aż do małego meandra. Spąg zmienia charakter z kamienistego na gliniasty, a potem żwirowy, po czym kończy się piaszczystym syfonem. Wracamy do głównego ciągu Meandra Zachodniego. Ciąg prowadzi nas dalej w górę pochylnią pokrytą gliniastym namuliskiem. Po południowej stronie znajdują się wejście do niezbadanego korytarza. Po północnej stronie znajduje się wejście do korytarza prowadzącego do Partii Kaszubskich Jezior. Pierwsze jeziorko to Kaszubskie Wigry, jest ono otoczone gliniastym osadem. Za krętym fragmentem korytarza z błotnym spągiem docieramy do drugiego z jezior - Kaszubskiego Śniardwy. Korytarz zwiększa gabaryty i doprowadza do dużej sali. Występuje w niej intensywny deszcz podziemny, z którego woda zasila Kaszubskie Śniardwy. W wschodniej części sali znajduje się niezbadany komin. W północnej części sali znajduje się wejście do ciasnego, błotnego korytarzyka, urywającego się 7 m głębokości Studnią Justynki. Poniżej studni poruszamy się, prowadzącą w dół, rurą freatyczną. Trawersujemy nad niezbadaną studnią o głębokości ok. 8 m. Po 15 m docieramy do niewielkiej 4 m studzienki, za którą znajduje się błotna pochylnia. Za nią którą docieramy do rozwidlenia. Idziemy na wschód i dochodzimy do poznanych wcześniej Partii Warszawskich. Wracamy do rozwidlenia. Idziemy w kierunku północno-zachodnim, ciasnym meandrem. Po wspięciu się 2 m prożkiem i przejściu 5 m docieramy do dużej studni, którą przecina meander. Zjeżdżamy w dół 30 m studnią, która po 9 m zjazdu rozwidla się. W jej północnej ścianie występuje woda. Ku wschodowi możemy przemieścić wąskim meandrem prowadzącym do niezbadanej studni (być może jest to studni P59 z partii Dziki Zachód). W kierunku południowym, a następnie zachodnim po zejściu 3 prożków docieramy do 12 m głębokości studni. Z jej dna idziemy ku północnemu-zachodowi niskim i coraz bardziej ciasnym meandrem dochodząc do miejsca, gdzie dalsze przejście staje się niemożliwe. ~~Od tego miejsca jaskinia pozostaje niezbadana.~~ Wracamy do Meandra Zachodniego do miejsca przed wejściem do Partii Warszawskich. Spąg tej części korytarza pokryty jest głazami. W północnej ścianie korytarza znajduje się wejście do Partii Warszawskich. Ich opis znajduje się w rozdziale „Partie Warszawskie”. Wracamy do głównego korytarza Meandra Zachodniego. Idziemy stromą gliniastą pochylnią. Po kilkunastu metrach w południowej ścianie korytarza znajduje się wejście do niewielkiej salki z wysokim kominem z licznymi oknami. Jednym z nich można przejść do Partii Warszawskich. Korytarz biegnący lekko do góry pokryty jest gliniastym namuliskiem. Dochodzimy do rozwidlenia ciągów. W prawo odchodzi stroma błotnista pochylnia. Pochylnia przechodzi w błotny korytarz, zwężający się, coraz ciaśniejszy. Doprowadza on do małego okienka, przez które ostrożnie przechodzimy, by zjechać 4 m studzienką. Z dna studni odchodzi meander o przekroju poprzecznym w kształcie litery „S”, który po paru metrach rozwidla się w trzech kierunkach. Ku południowi w dół prowadzi mokry korytarz podchodzący pod meander. Na wschód przechodząc przez niewielkie zwężenie idąc w górę dochodzimy do błotnistej salki z zawaliskiem. Na końcu sali, w jej północno-wschodniej części, na wysokości 3 m odnajdujemy wejście do zabłoconej, ciasnej szczeliny stanowiącej rurę freatyczną. W dalszej części prowadzi ona do góry i jest nieco bardziej obszerna, co pozwala poruszać się na kolanach. Dochodzimy do bardzo ciasnego zwężenia uniemożliwiającego przejście. Wracamy do błotnistej salki z zawaliskiem. Idąc w lewo ku północy błotnistym korytarzem dochodzimy do małej salki. Znajdują się tu niewielkie ciasne okna, niezwykle trudne do przejścia. Wracamy do głównego ciągu, nad błotnistą pochylnię. W lewo biegnie korytarz, którego wstępne partie pokryte są głazami. Dalej lekko wznosi się, po czym opada bardzo stromą pochylnią. Spąg pokrywają głazy, na lewo odbiega niezbadany komin. Korytarz w dalszej części wypełniony jest do połowy wysokości namuliskiem, czyniąc nieco uciążliwe przejście w niektórych miejscach. Po kilkunastu metrach namulisko urywa się metrowym progiem. Poniżej progu po prawej stronie znajduje się wejście do pierwszej niewielkiej salki, nad którą wznosi się komin. Dalej idziemy korytarzem prowadzącym do drugiej niewielkiej salki. Z salki tej ku południowemu wschodowi prowadzi niezbadana szczelina. Można również wspiąć się łatwym kominem (II). Komin ten przechodzi w półtorej metrowej średnicy krętą rurę i biegnie w kierunku południowym. Niezbadana dalej rura przecięta jest oknem wychodzącym w stropie pierwszej salki. Wracamy do drugiej salki. Na północ od niej ciągnie się od niej korytarz. Jego spąg pokrywa namulisko. Po kilku metrach dochodzimy do 1 metrowej studzienki powstałej w wyniku wypłukania namuliska. Tuż za studzienką korytarz skręca w kierunku wschodnim. Po kilku metrach dochodzimy do studzienki. Badania wymagają zarówno jej spąg jak i strop.

PARTIE WARSZAWSKIE

Niewielkich rozmiarów wejście prowadzi do Partii Warszawskich. Z niewielkiej salki obijamy w prawo w górę wspinaczką po zabłoconej ścianie do ciągu, który kończy się oknem w studni. Wracamy do niewielkiej salki. Stąd w lewo, ku północy, poprzez zejście 2 m prożkiem dochodzimy do następnej niewielkiej salki (można usiąść). Z salki w prawo przez Salkę Białych Nacieków dochodzimy do niewysokiego komina. Po zejściu z liny zbliżamy się niewielkiego prożka, po pokonaniu którego po lewej stronie widzimy niezbadany ciasny meander. Następnie idziemy meandrem, który zaprowadza nad Salę Foto. Zjeżdżamy młodą mytą studnią o charakterze kaskadowym. Z dna studni w kierunku południowym odchodzi wąski niezbadany korytarz. Poniżej niewysokiego prożka spąg korytarza wypełnia materiał zawaliskowy. Dochodzimy do 19 m młodej i obszernej studni. W jej spągu występują duże ostrokrawędziste głazy, które tworzą zawalisko. Znajdujemy się w obszernej sali, z której korytarze rozchodzą się w 3 kierunkach. W kierunku wschodnim odchodzi stroma pochylnia, którą po kilku metrach dochodzimy do dwóch równoległych, łączących się na kilku poziomach skalnymi mostami studni. Studnia po zachodniej stronie jest młodsza, myta z aktywnym ciekiem wodnym. Na jej dnie znajduje się duży stalagmit. Studnia po wschodniej stronie doprowadza do niewielkiej salki. W jej wschodniej części znajduje się ok. 3 m głębokości studnia zakończona ślepo. Z zachodniej części salki poprzez niewielkich rozmiarów przełaz dostajemy się do szerokiego, opadającego w dół meandra. Po kilku metrach dochodzimy do niewielkiej salki, która wpada w górnej część studni P59. Wracamy do poprzedniej sali. W jej wschodniej części, kilka metrów nad spągiem znajduje się wejście do starego, szerokiego meandra z białymi wykwitami na ścianach. Po kilku metrach mijamy ślepą kilkumetrową studzienkę. Nieco dalej w dnie meandra otwiera się głęboka, wąska rynna denna z płynącą woda. Dalej meander staje się węższy i bardziej stromy. W górnej części meandra można wejść na południowy-wschód kilka metrów do ślepego korytarza, my natomiast wspinamy się na samą górę meandra, by stanąć na dnie komina. Po wspięciu się nim dochodzimy do górnego piętra meandra. Stąd idziemy na wschód i po wspięciu się progiem przedostajemy się do sali zawaliskowej, dalej korytarz skręca na południe i kończy się ślepo. Wracamy do góry komina i idziemy na zachód. Dochodzimy do poprzecznej szczeliny, jej kontynuacja na południe łączy z dolnym piętrem. Korytarz idzie na zachód i doprowadza nas do rozdroża. Na północny-wschód opada pochylnia urywająca się małym progiem, który sprowadza do dolnego piętra. Kierujemy się na północny-zachód i dochodzimy do zakrętu ze stalaktytem i polewą naciekową na ścianach. Idąc dalej na zachód dochodzimy do kolejnego połączenia z dolnym piętrem. Wracamy na dno komina skąd rozpoczynaliśmy wspinaczkę. Idziemy dalej na wschód do zawaliskowej sali, z niej – idąc na północ - można wejść kilka metrów po stromej, pochylni ze słabo ustabilizowanymi wantami. Wracamy do obszernej sali, z której korytarze rozchodzą się w 3 kierunkach. W kierunku południowym odchodzi meander, który łączy się z alternatywną drogą biegnącą od Meandra Zachodniego (przez Studnię Krwawego Uda). Wracamy do niewielkiej salki (w której można usiąść). Z tego miejsca w dół schodzimy do Błotnych Schodów, mijając 2 błotne przełazy i wchodzimy do małej sali (można się wyprostować). Dalej błotną rura dochodzimy do młodego komina. Trzymając się prawej ściany wchodzimy w dalszy ciąg i dochodzimy do salki z wantami, która jest mniejszą siostrzana studnią Studni Krwawego Uda. Na jej dnie jest obszerna sala z możliwością odbicia w lewo w kręty meander (niezbadany). Na wprost widzimy studnie z kominem, a w prawo błotnisty korytarz doprowadzający nas do Studni Głosów. Po zjeździe i pokonaniu kolejnej studzienki dochodzimy w miejsce połączenie z ciągiem biegnącym do Sali Foto. W kierunku północno-zachodnim krótki i wąski korytarzyk prowadzi do okna nad 59 m studnią.

WILD WEST

Na jej dnie zalegają sporych rozmiarów głazy. Ku południowemu-wschodowi odchodzi korytarz, którego spąg pokryty jest warstwą suchego błota. Dochodzimy nim nad studnię. Z dna 17 m studni idziemy wysokim i szerokim meandrem początkowo na północ, potem na zachód. Z uwagi na duże ilości błota i płynącą wodą na jego dnie wskazane jest poruszenie się po wyższym piętrze meandra. Po kilkunastu metrach dochodzimy do zawaliskowej części meandra. Tutaj drogi rozdzielają się, lecz ostatecznie łączą się w jednym miejscu. Idąc na południe wybieramy drogę po pochylni lub na zachód przez stromy i kruchy, około 3 metrowy prożek dochodzimy do obszernego, stromo opadającego korytarza, w spąg którego wcięty jest głęboko na około 7–8 metrów meander z płynącą wodą. Po kilkunastu metrach korytarz urywa się studnią Fantazja. Pierwszy ok. 20 m odcinek kończy się skalną półką z wielką wantą. Z półki po pokonaniu 3 m progu ku południowi otwiera się młody meander z aktywnym ciekiem wodnym. Meander rozwija się w górę i w dół. Prawdopodobnie woda płynąca w dół wpada poniżej do studni Fantazja. Kilka metrów powyżej półki w północnej części studni znajduje się ciasne niezbadane okno za którym słychać szum wody. Od półki studnia zmienia kształt na soczewkowaty, jej szerokość przekracza 20 m. Następna znacznie większa półka znajduje się 56 m poniżej. Po południowej stronie półki znajduje się wejście do mytego stromo opadającego meandra Nie Gryzie. Po kilku metrach zjazdu stajemy w niewielkiej salce. Na południe niedostępna dla człowieka rura. W zachodniej części okno, za którym pokonujemy zacisk (ZI) i dochodzimy do zakrętu. Dalsza droga nie została zbadana. Wracamy na półkę. Północna część półki zbudowana z wielkich wiszących want urywa się kolejnym progiem. Po kilkunastu metrach studnia zwęża się przyjmując kształt lejka. Od niewielkiej pochyłej półki bierze początek kierująca się na południe stroma, krucha i usłana wielkimi wantami pochylnia w górę. Zjeżdżamy ostatnią częścią studni. W jej północnej części występuje stale ciek wodny ginący na dnie w zawalisku. Znajdujemy się w podłużnej sali o spągu nachylonym ku południowi. W najniższej części sali znajduje się wejście do ciasnego, błotnistego meanderka - Jelitka. Meander kieruje się na zachodowi, po kilkudziesięciu metrach skręca na północ. Kilkanaście metrów po zmianie kierunku na północ meander rozgałęzia się. Na północ rozwija się ciasny korytarz poznany na niedługim odcinku. Na północny-wschód z kolei zmierza meander, który po kilkudziesięciu metrach doprowadza do skalnej półki urywającej się ok. 3 m progiem, by wpaść do nieregularnej, mytej salki. Do sali z wielkiego komina wpada stały ciek wodny wpływający do wąskiego, meandra w północno-zachodniej części sali. Meander po kilku metrach doprowadza nas do do Studni Proktologów. Po 29 m stajemy na dużym moście z zaklinowanych want, dzielącym dalszą część studni na część suchą i mokrą. Zjeżdżamy częścią suchą 35 m na myte dno w którym wcięta jest kolejna 5 m studzienka. Do jej dna z północnego-wschodu dochodzi boczny ciąg. Wchodzimy ku na południe do Meandra Owsików. Wiedzie on generalnie ku południowemu-zachodowi, jest długi na około 140 m, szeroki na 0,5-1,5 m i wysoki do 5 m. Jego dnem płynie woda opadająca kilkoma niewysokimi kaskadami. Na początku meandra, ze szczelin w okolicy stropu, dochodzi ciek tworzący intensywny deszcz podziemny. Ściany wyższych pięter meandra pokrywa warstwa wilgotnej gliny, natomiast jego dolna część do wysokości 1 m jest wymyta przez wodę. W meandrze poruszamy się na ile jest to możliwe jego dnem. Miejscami jednak zwężenia oraz ryzyko zmoczenia się zmuszają do wspięcia się na wyższy poziom. Jedynym charakterystycznym miejscem meandra jest prostopadłe względem kierunku jego przebiegu pęknięcie położone w 2/3 długości meandra. Meander Owsików kończy się 11 m Kaskadą Świądu. Wpada ona do obszernej owalnej salki o skalnym dnie. Z salki ku południowemu-wschodowi wchodzimy do Meandra Odbytniczego. Ma on podobny charakter jak Meander Owsików, jest jednak mniej uciążliwy przy poruszaniu się. Po 33 m Meander Odbytniczy urywa się Studnią Klozetową o nieznanej głębokości.